

Pracownicy robotnicy odcinają się od wicherzycieli

Agencja TASS opublikowała informację o liście robotników z fabryki samochodowej „Auto-Praha”, który nadszedł 18 bm. do redakcji „Prawdy”.

Nasi wrogowie — stwierdza list — się nie zmieniają. Są to ci sami imperialiści i ich wywiady. Jednakże dzisiaj dysponują oni większym doświadczeniem i w związku z tym są bardziej niebezpieczni. I właśnie dlatego, że zdajemy sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie zagraża nam ze strony imperializmu, odcinamy się nie tylko od rezolucji, które wzywają do wycofania wojsk sojuszników, ale również odcinamy się od autorów i inicjatorów tych rezolucji.

Wierzę, że nie my rozpetaliśmy kampanię przeciwko manewrowi sztabowemu o przyspieszone wycofanie wojsk z naszego kraju. Wierzę, że nam głęboko wstyd za tych ludzi, którzy obłudnie z jednej strony przedstawiają się jako przyjaciele ZSRR i tego narodu, a z drugiej podżegają i domagają się niezwłocznego wycofania wojsk.

Strzeżemy — piszą robotnicy zakładów „Auto-Praha” — jak okaże nam głowę naszej przyjaźni z ZSRR i oświadczamy, że nikomu nie pozwolimy oszczerzać i oskazywać tej przyjaźni.

Jak donosi Agencja ADN, na porządku dziennym rozpoczęto w

Tupeł i bezczelność odwetowców

Niemcy sudecy, wysiedleni z Czechosłowacji nie oszczędzają ani na chwilę wysiłków mających podkreślać ich zainteresowanie rozwojem wypadków w tym kraju — informuje korespondent PAP, red. L. Kaszycki.

W ubiegłą sobotę i niedzielę „ziomkostwo sudecie” zorganizowało kolejny wiec w mieście Geisingen w NRF, które od kilku lat sprawuje na tron nad przesiedleńcami z południowych Moraw. Na manifestację ściągnięto ponad 25 tysięcy uczestników.

Przewodniczący „ziomkostwa”, dawny działacz hitlerowski Walter Becher, wygłosił do zebranych przemówienie, w którym oświadczył bez osłonek, że „Niemcy rudercecy popierają walkę o wolność Czechów i Słowaków i w kłopotach podają im po bratersku dłoń. Nasze serca są po stronie tych, którzy szukają wolności” — wołał z uniesieniem były działacz hitlerowski piętej kolumny w Czechosłowacji. Becher otwarcie wyraził uznanie tym Czechosłowakom, którzy „zdobyli się na samo krytykę” i uznali, iż „wypędzenie” Niemców z Sudetów „było zbrodnią”. Te samokrytyki Becher ocenił cynicznie jako dowód pragnienia „zblżenia między Niemcami oraz Czechami i Słowakami”. Takie dobre początki — oświadczył mówca — należy rozwijać „na podstawie prawa i wolności”. Jego zdaniem „polityczne błędy przeszłości można zwyciężyć jedynie przez jednoczenie nie wszystkich krajów europejskich”. (PAP)

Kto chce niech wierzy!

Sierpień dość chłodny i deszczowy?

Jak zwykle przy pomocy mówów elektronicznych, skomplikowanych obliczeń i porównań — synoptycy działu prognoz długoterminowych, PIHM opracowali kolejną miesięczną prognozę. Przewiduje ona, że sierpień ma być dość chłodny, z opadami powyżej normy.

W I dekadzie pogoda zapowiada się dość słoneczna, zachmurzenie umiarkowane, okresami tylko duże z przelotnymi opadami. Temperatura w dzień do 20–23 st., a nocami od 12–14 st.

II dekada przewidywana jest jako chłodna. Temperatura w dzień obniży się do 16–20 st., nocami będzie od 10–12 st. Zachmurzenie przeważnie duże z rozproszonymi i okresami opadów oraz skłonność do burz.

W III dekadzie zapowiada się nawrót ciepła i bardziej słonecznej pogody. Zachmurzenie ma być niewielkie lub umiarkowane — możliwe burz. Temperatura w dzień nawet do 26 st., a nocami od 10–14 st.

WICHEREK

Dni Kultury Polskiej w Bukareszcie

We wtorek 30 lipca br. w ambasadzie PRL w Bukareszcie, z okazji zakończenia imprez związanych z Dniami Kultury Polskiej odbyło się przyjacielskie spotkanie.

Spotkanie upłynęło w serdecznej, bezpośredniej atmosferze. (PAP)

poniedziałek w Tilburgu (Holandia) międzynarodowego kolokwium NATO znajdują się problemy ingerencji w wewnętrzne sprawy krajów socjalistycznych. W spotkaniu tym uczestniczyło około 45 wysokich rangą oficerów, przed stawiciele placówek NATO w Brukseli, jak również czołowi teoretycy wojskowi Zachodu. W centrum trzydniowej narady znajdują się problemy „oceny ostatnich zmian w bloku wschodnim”.

Dziennik zachodniemiecki „Die Welt” domagał się w poniedziałek ingerencji NATO w Czechosłowacji. Pod tytułem „I co po wie na to teraz NATO?” dziennik zarzuca sojusznikom północnoatlantyckiemu, że wobec rozwoju politycznego w Czechosłowacji nie wykazał dostatecznej inicjatywy.

Zachodniemiecki minister komunikacji, Georg Leber, potwierdził we wtorek w Norymberdze gotowość rządu bońskiego do zbudowania autostrady prowadzącej do Pragi. Podkreślił on jednakże, że inicjatywa w tym kierunku powinna wypłynąć ze strony rządu czosłowackiego, który musiałby w tej sprawie zwrócić się do rządu zachodniemieckiego.

Konieczność „przewycięzenia błędów przeszłości w interesie umocnienia socjalistycznej władzy robotników i chłopów w CSRS” podkreśla we wtorkowym artykule wstępnym dziennik „Neues Deutschland” omawiając uchwałę KC KPCz w sprawie listu 5 partii z dnia 15 lipca br.

Przypominając program zawarty w apelu pod nazwą „2 000 słów”, dziennik pisze, że w Czechosłowacji „od czasu plenum majowego tendencje kontrrewolucyjne ujawniają się coraz silniej”. W apelu

Dokończenie na str. 2

Wietnam walczy

Ani chwili wytchnienia dla amerykańskich agresorów

W poniedziałek i wtorek rano piraci amerykańscy zaciekle bombardowali terytorium DRW. Amerykanie przeprowadzili ponad 150 nalotów. Wiadomości o potwornych zbrodniach agresora napływają również z terenu walczącego Wietnamu południowego.

Piraci zrzucają tu swoje śmiercionośne ładunki na bezbronne wioski. Nie mogą do kładnie określić pozycji partyzantów zrzucają oni bomby chemiczne, palące dzungle oraz niszcząc pola ryżowe. M. in. piraci obrzucili bombami plantacje w okolicy Loc Ninh w prowincji Binh Long.

W ostatnich godzinach walki koncentrowały się głównie w na stepujących rejonach: Sajgonu, delty Mekongu, płaskowyżu centralnego, dawnej stolicy cesarstwa Hue, w pobliżu strefy przedliteryzowanej oraz w strefie przygranicznej z Kambodżą.

Agencja France Presse donosi, że siły patriotyczne atakowały na dal we wtorek rano jednostki 101 dywizji spadochronowej wojsk amerykańskich w odległości 35 km na północno-zachód od Sajgonu jak również 170 km na południowy-zachód od tego miasta w rejonie delty. Wojska reżimowe bezskutecznie atakowały pozycje partyzantów w prowincji Sadec.

Walki toczą się także w okolicy dawnej stolicy cesarskiej Hue. Straty amerykańskie są znaczne. Partyzanci przerwali obronę amerykańską 10 km na północ od tej miejscowości. Do chwili obecnej bitwa nie została jeszcze zakończona. Blizszych szczegółów walki agencja nie podaje.

Na płaskowyżu centralnym 14 km na południowy zachód od Ban Me Thout partyzanci atakują po zycie 4 dywizji amerykańskiej piechoty morskiej. W tym samym rejonie pod ciężkim ogniem artyleryjskim znalazły się również jednostki 1-szej dywizji kawalerii po wietrznej.

Lotnictwo amerykańskie kilkakrotnie interweniowało w prowincjach: Tay Ninh i Kontum w odległości od 100 do 420 km na północno-wschód od Sajgonu.

Z okazji szóstej rocznicy podpisania Układów Genewskich z 1962 roku w sprawie Laosu, Ministerstwo Spraw Zagranicznych DRW opublikowało deklaratę, w której rząd tego kraju domaga się od „rządu USA i innych zainteresowanych stron” skrupulatnego przestrzegania tych układów.

Deklaracja oskarża rząd Stanów Zjednoczonych o sabotażowanie układów oraz o ich podpisywanie oraz władze w Vientiane o współudział w sabotażowaniu tych układów.



Młodzież świata manifestuje wolę walki z neofaszyzmem

Kolejny dzień IX Festiwalu w Sofii

Głównymi akcentami trzeciego dnia IX Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów były: wielki mityng przedstawicieli młodzieży wielu krajów świata przeciwko odradzaniu się neofaszyzmu i militarystyki w NRF oraz liczne wiece solidarności z walczącymi o wyzwolenie spod kolonializmu i neokolonializmu narodami Angoli, Mozambiku, Gwinei Portugalskiej, Zielonego Przylądka, Republiki Południowej Afryki, Południowej Rodezji.

Rozmowy nad Cisą

Jak podaje agencja TASS, w dniu 30 lipca w miejscowości Czerna nad Cisą kontynuowane było spotkanie Biura Politycznego KC KPZR z Prezydium KC KPCz. Przebiegało ono w szeregowej i partyjnej atmosferze. Głos zabierali uczestnicy spotkania — członkowie Biura Politycznego KC KPZR i Prezydium KC KPCz. (PAP)

30 bm. kontynuowały swoje obrady: forum polityki międzynarodowej „Wolna Trybuna”, nad zagadnieniami socjalizmu i kapitalizmu oraz seminarium poświęcone reformom uniwersytetów i wychowaniu młodzieży.

We wtorek — uroczysty koncert — otworzył szereg międzynarodowych konkursów artystycznych IX Festiwalu — tańca, śpiewu, piosenki estradowej, fortepianu i skrzypiec oraz zespołów instrumentalnych i folklorystycznych.

Korespondenci PAP J. Sykun i T. Wierzbowski donoszą, że tego dnia w siedzibie Uniwersytetu Sofijskiego został otwarty Międzynarodowy Ośrodek Antyfaszystowski IX Festiwalu.

W uroczystości jego otwarcia wzięli udział członkowie kierownictwa wielu zagranicznych delegacji, przewodniczący SFMD — R. Mechini, jak również honorowy gość festiwalu, bohater Zw. Radzieckie go M. Kantarija, który w 1945 roku zatknął flagę radziecką na szczycie Reichstagu, oraz Heinz Coppi, którego rodzice — niemieccy antyfaszyści zginęli w hitlerowskich kazamatach.

Ośrodek zorganizowały wspólnie delegacje festiwalowe Polski, NRD, ZSRR i Bułgarii. Zadaniem tego centrum jest ukazanie młodzieży świata barbarzyństwa i zbrodni faszyzmu hitlerowskiego oraz niebezpieczeństw, jakie kryje w sobie neofaszyzm dla pokoju i bezpieczeństwa świata.

W centrum udostępni się delegatom bogate zbiory publikacji i materiałów dokumentalnych w różnych językach oraz fotografie i film ukazujące bezmiar zbrodni hitlerowskiego ludobójstwa.

Jednocześnie w ośrodku została otwarta — przygotowana przez organizatorów z 4 krajów — wystawa fotografów

oraz plakatu antyfaszystowskiego. Wiele fotografii z lat wojny ukazuje zbrodnie hitlerowskie popełniane na ludności cywilnej, jeńcach wojennych, więźniach obozów koncentracyjnych. Osobną część wystawy fotograficznej ukazuje odradzanie się faszyzmu i militarystyki w NRF oraz akcje przeciwko takiemu stanowi rzeczy ze strony postępowych kół młodzieży i społeczeństwa NRF. (PAP)

Drugi dzień IX Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Sofii (29 bm.) poświęcony był — jak wiadomo — sprawom solidarności z bohaterką walki młodzieży i narodu wietnamskiego. N/z: delegacja polska przekazała delegacji wietnamskiej dary — rowery i łomki.

CAF — PI — telefosto



„El Al” musi odpisać na straty swój samolot

Konferencja przedstawicieli palestyńskich

W Algierze odbyła się konferencja prasowa, w czasie której rzecznik Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny przedstawił obecnym tam dziennikarzom swój punkt widzenia na sprawę zatrzymanego przez trzech komandosów frontu izraelskiego samolotu „Boeing 707” towarzystwa „El Al”.

W czasie konferencji oświadczone, że w przewidywaniu powołania dokonanej operacji, jeden z członków Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny został wysłany do Algierii. Przybył on z Ammanu do Algieru na 6 godzin przed wyładowaniem samolotu izraelskiego. Jego zadaniem było poinformowanie rządu algierskiego o dokonanej operacji.

W chwili obecnej w Algierze znajduje się 6 działaczy palestyńskich organizacji wywołujących, którzy prowadzą rozmowy z przedstawicielami Międzynarodowego Czerwonego Krzyża na temat losów pasażerów i członków załogi izraelskiego samolotu. Chodziłoby o wymianę pasażerów i członków załogi samolotu izraelskiego na więźniów przez Izrael bojowników palestyńskiego ruchu oporu.

Jeśli chodzi o samolot, nie będzie on nigdy oddany Izraelowi, gdyż został zdobyty w czasie operacji czysto wojskowej.

Rzecznik dodał, że piloci towarzystwa lotniczego „El Al” uczestniczyli w atakach na lotniska arabskie w czerwcowej agresji 1967 r. Samoloty tej linii były wykorzystane do przewożenia materiałów wojennych. Dla udokumentowania tego dziennikarze otrzymali fotokopie artykułu z „Paris

„Kosmos — 234”

We wtorek w Związku Radzieckim wprowadzono na orbitę kolejnego sztucznego satelitę Ziemi — „Kosmos — 234”.

Na jego pokładzie znajduje się aparatura naukowa przeznaczona do badania przestrzeni kosmicznej. (PAP)

Na Węgrzech o granicy na Odrze i Nysie

Telewizja węgierska nadała ostatnio 40-minutową audycję, poświęconą naszej granicy na Odrze i Nysie. Audycja ta zatytułowana „Dzieje jednej granicy” odbiła się szerokim echem wśród opinii publicznej naszych przyjaciół z nad Dunaju.

Budapeszteński „Esti Hir-lap” podkreśla, że audycję telewizji węgierskiej określić trzeba, jako doniosły dokument przedstawiający historię sprawiedliwej granicy na Odrze i Nysie i jej polityczne znaczenie dla bezpieczeństwa Europy. Widzowie mieli możliwość zapoznać się ze zdjęciami dokumentalnymi, reportażami filmowymi oraz z oryginalnymi komentarzami politycznymi.

Cieślak gatunkowy audycji był — pisze „Esti Hir-lap” — niezmiernie doniosły, gdyż przedstawiał telewizjom węgierskim jeden z najaktualniejszych dziś problemów politycznych, przytaczając przekonywujące fakty historyczne, argumenty i dowody.

Telewizja węgierska otrzymuje wiele listów z prośbą o powtórzenie tej niezapomnianej audycji — kończy dziennik. (PAP)

Przerażające odkrycie na wystawie sklepowej we Włoszech

W związku z wiadomościami, że w północno-włoskim mieście Meranie dokonano okrutnego odkrycia, przynależącego na pamięć najbardziej okrutne zbrodnie hitlerowskie, dziennik „Stuttgarter Zeitung” podaje dalsze szczegóły.

W jednym ze sklepów perfumeryjnych przez nieświadomość właściciela na wystawie znalazło się mydło produkcji niemieckiej opatrzone reklamowym znakiem „RIF”. Właściciel, który miał na składzie około 50 paczek takiego mydła, nie zdawał sobie sprawy z tego, że chodzi o produkt niemiecki z okresu drugiej wojny światowej.

Trzyliterowy skrót wywodził się od hitlerowskiego żargonu gospo-

POGODA

Jak przewiduje PIHM, 31 bm. będzie zachmurzenie umiarkowane i niewielkie, gładziejście możliwe przelotnych opadów. Temperatura maksymalna od 16 do 25 st. Wiatry słabe i umiarkowane.

Boński minister uda się z wizytą do Izraela

Zachodniemiecki minister spraw wewnętrznych Ernst Benda odwiedzi przypuszczalnie w dniach od 10 do 17 września br. ponownie Izrael — donosi Agencja ADN. Będzie on kierował delegacją Towarzystwa Przyjaźni Zachodniemiecko — Izraelskiej jako przewodniczący tej organizacji. Program wizyty przewiduje rozmowy z przedstawicielami izraelskich kół rządzących na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie i współpracy NRF z Izraelem. (PAP)

Wielka kampania w Chinach na rzecz nowego programu oświaty

Pekiński korespondent Węgierskiej Agencji Prasowej (MTI) donosi: w poniedziałek główne ulice Pekinu wypełniły się dnem setkami tysięcy demonstrantów, jak było już od kilku dni.

W demonstracjach uczestniczą, prócz młodzieży szkolnej, począwszy od szkół podstawowych, również robotnicy w różnym wieku. Chodzi o poparcie nowego „programu oświatowego”. Inicjatorem programu jest osobiście Mao Tse-tung. Program wychodzi z założenia, że dotychczasowy sy-

stem oświaty w Chinach sprzyja zwolennikom „przywrócenia kapitalizmu” i „nieuchronnie odrywa inteligencję od klasy robotniczej i chłopstwa”.

W myśl nowego rozwiązania, które proponuje Mao Tse-tung, należy radykalnie zreorganizować tradycyjny system, kierować młodzież po ukończeniu studiów najpierw do pracy fizycznej oraz stworzyć nowe kadry techniczne i inne z szeregu uświadomionych politycznie robotników fizycznych. Propagowanie chińskiej reformy oświatowej rozpoczęło się już na wszystkich szczeblach. „Komitetem rewolucyjnym” i armii powierzono jej wykonanie. Kampania łączy się z nowymi atakami na tę część inteligencji, którą uznano za antymaoistowską, a wysokich funkcjonariuszy państwowych i partyjnych odsunęto na plan drugi.

Jest nader możliwe — pisze korespondent — że nowa kampania polityczna znajdzie sobie w społeczeństwie chińskim jeszcze inne cele. Propagatorzy reformy nawołują mianowicie do poświęceń kosztem gospodarki chińskiej. Jej skutki nie trudno przewidzieć, skoro ma się usuwać z fabryk dopiero co wykształcone kadry, chociaż odczuwa się już wielki niedostatek fachowców.

Wywoła to zapewne niezadowolenie wśród kierowników gospodarczych. Z drugiej strony wymagać się będzie ofiar od samych młodych absolwentów. W myśl reformy mają oni poświęcać się latami pracy, nie odwołując się do swoich kwalifikacji aż do mo-

Częściowe odwołanie alarmu powodziowego w woj. krakowskim

Jak informuje Woj. Kom. Przeciwpowodziowy w Krakowie, we wtorek odwołano pogotowie przeciwpowodziowe w powiatach Myślenice, Limanowa i Sucha Beskidzka. W 9 pozostałych południowych powiatach Ziemi Krakowskiej pogotowie obowiązuje nadal.

Poziom wód na dopływach Wisły stopniowo opada; na Wiśle utrzymuje się powyżej stanu alarmowego. Groźniejszym następstwem obecnego przyboru wód można było zapobiec dzięki zbiornikom i zaporem sztuczny w Rożnowie Czerwonej, oraz nowo wybudowanej kaskady na Sole w Treśnej, które zmagazynowały spiętrzone wody z górskich rzek i potoków. (PAP)

Pracsy robotnicy

Dokończenie ze str. 1

„2 000 słów” poucza się, w jaki sposób należy usuwać w okragach i gminach funkcjonariuszy na kierowniczych stanowiskach i równocześnie żąda się tworzenia „komisji i komitetów”, które nie posiadając określonych uprawnień zawiadają mają politycznym kierownictwem.

„Neues Deutschland” podkreśla: „zmierza to nie tylko do anarchii, lecz stanowi wytyczną do tworzenia nowych, kontrolujących organów władzy”. Dziennik potępia oszczerstwa skierowane przeciwko KPCz. Jak również nagonkę przeciwko poszczególnym funkcjonariuszom partyjnym. „Nie zauważa się natomiast kontrataku na siły antysocjalistyczne. Wprost przeciwnie, partia cofa się pod naciskiem sił antysocjalistycznych” — pisze gazeta.

W artykule wskazuje się, że „błędy, które naprawiane są przez partię, wykorzystywane są w walce przeciwko KPCz, a nawet, ażeby utrzymywać napięcie antykomunistycznej nagonki i podkopywać socjalistyczną władzę państwową, wynajduje się błędy, które nigdy nie zostały popełnione”... W

Dziś: GŁOS WIELKOPOLSKI A 31 VII 1968 Nr 180 (7606)

ośrodek Janusz Marciszewski

mentu, kiedy ich bezpośredni koledzy, ludzie, którzy dobrze im życzą, albo wrogowie, zdecydowali o tym, czy dana osoba jest zdolna kontynuować pracę w swym zawodzie w charakterze inżyniera czy też nie.

Reforma Mao Tse-tunga ma na względzie nie tylko młodzież z ukończonymi studiami, lecz także młodszą generację. Istniejący dotychczas dla uczniów szkół średnich obowiązek pewnego stażu pracy fizycznej w ciągu roku lub dwóch przed dopuszczeniem na wyższą uczelnię — zostanie przedłużony do lat trzech, a w pewnych wypadkach do pięciu. (PAP)

Ulewny deszcz w Moskwie

W Moskwie, po 2 dniach względnego ciepła, we wtorek znów się ochłodziło i od wczesnych godzin porannych z pochmurnego nieba lały się do słowne potoki wody. Znacznie utrudniony był ruch na ulicach, z których większość przez parę godzin przypominała rwące potoki. (PAP)

Nadzieje na postęp w rokowaniach Przemówienie delegata Polski w Genewie

We wtorek 30 bm. odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu Rozbrojeniowego 18 państw. Przemówienie wygłosił przedstawiciel Polski amb. Henryk Jaroszek.

Stwierdził on, że komitet wznowił obrady w momencie, gdy sytuacja międzynarodowa pozwala żywić nadzieje na postęp w rokowaniach rozbrojeniowych.

Po Układzie Moskiewskim z 1963 r. i traktacie w sprawie Kosmosu z 1967 r. układ o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej stanowi najważniejszy ognio w łańcuchu środków zmagających do powstrzymania wyścigu zbrojeń jądrowych. Innym doniosłym elementem jest osiągnięcie przez ZSRR i USA porozumienia w sprawie podjęcia w najbliższym czasie rozmów dotyczących ogólnego ograniczenia i redukcji środków przenoszenia strategicznej broni jądrowej i obronnych systemów antyrakietowych.

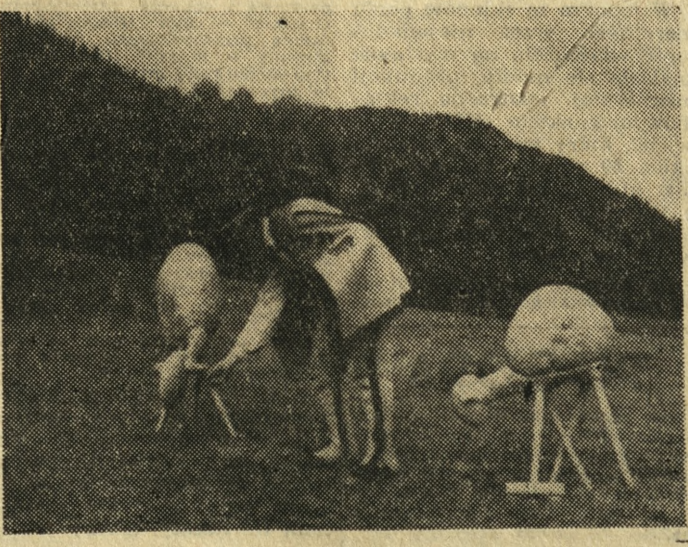
Polska jest szczególnie zainteresowana w szybkim i pełnym wprowadzeniu w życie układu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej i regionalnej — stwierdził mówca — dlatego jako państwo europejskie nie możemy pozostawać obojętni wobec stanowiska, jakie wobec tego układu zajmuje NRF. Państwo to — w przeciwieństwie do drugiego państwa niemieckiego — NRD nadal uchyla się od zajęcia jednoznacznego stanowiska w sprawie nierozprzestrzeniania broni jądrowej.

Delegacja polska uważa za pozytywne rozważenie sprawy przygotowania odpowiedniego raportu o skutkach broni bakteriologicznej i chemicznej.

Polska jest także szczególnie zainteresowana w realizacji regionalnego rozbrojenia w Europie. Wynika to z jej położenia geograficznego i doświadczeń historycz-

Tatrzański planer

Na polanie Chocholowskiej urządzono wystawę rzeźb Bronisława Chromego. Wystawa cieszy się dużym zainteresowaniem licznych turystów i wycieczek. N/z: rzeźby ogląda znany gawędziarz Podhala — Andrzej Skupień. CAF — telefoni — Olszewski



Laserowy aparat pomiarowy

W Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie — głównym polskim ośrodku konstrukcji laserów — bada się możliwości wykorzystania tych urządzeń w wielu gałęziach przemysłu. Ostatnio grupa na ukowców pod kierunkiem ppłk. doc. dr Zbigniewa Puźewicza, głównego konstruktora laserów, rozpoczęła prace nad skonstruowaniem układu laserowego do precyzyjnego pomiaru długości. Urządzenie to, na razie jeszcze zestawienie prowizoryczne, składa się z lasera połączonego z aparatem zwanym interferometrem pomiarowym, zwierciadła umieszczonego na ruchomej części badanej maszyny (np. obrabiarki) oraz niewielkiego komputera. Do badań użyto lasera gazowego o pracy ciągłej i promieniowania widzialnym. Dokładność pomiarów sięga 1/10 mikrona (jedna dziesięciotysięczna część milimetra) na odległość do 10 m, przy czym wynik po miarę ukazuje się natychmiast na ekranie maszyny cyfrowej.

Urządzenie takie może spowodować niemałą rewolucję w naszym przemysle kontrolno-pomiarowym. Nie tylko bowiem pozwoli znacznie uściślić dokładność pomiarów, ale — jak twierdzą konstruktorzy — będzie się mógł nim posługiwać nawet nie wykwalifikowany robotnik. (PAP)

Spotkanie z dostojnikami polskiego kościoła w USA i Kanadzie

We wtorek, w siedzibie Towarzystwa „Polonia” odbyło się spotkanie dostojników Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie z przedstawicielami prasy.

Goście z Ameryki w czasie blisko miesięcznego pobytu w Polsce omówili zagadnienia dotyczące współpracy z Polonią amerykańską; zwiedzili Warszawę, Kraków, Oświęcim, miasta śląskie, Poznań, Wybrzeże. Delegacja ofiarowała na budowę pomnika — Centrum Zdrowia Dziecka 2 tys. dolarów.

— Jestem w Polsce po raz pierwszy — powiedział ks. biskup Tadeusz Zieliński.

W Ameryce wielu jeszcze ludzi widzi Polskę zniszczoną, głodną, bez opieki. Jestem zdumiony i oczarowany tym, co zobaczyłem: poznaliśmy prawdziwy obraz dzisiejszej Polski, jakże odmienny od tego, który niejednokrotnie malują w Stanach Zjednoczonych. Ze wzruszeniem patrzyliśmy na odbudowane zabytki kultury narodowej. Byliśmy na Polu Grunwaldzkim — garść zabranej stamtąd ziemi wróci z nami do

Chicago zmienia się w obóz warowny

Jak donoszą agencje zachodnie, od 25 do 30 sierpnia br. Chicago, a zwłaszcza ta część miasta, w której obradować będzie konwencja partii demokratycznej, przekształci się w prawdziwy obóz warowny.

Uczestników konwencji pilnować ma 15 tys. żołnierzy, policjantów i agentów federalnych, nie licząc tajnej policji.

Dalsze ofiary Hiroszimy

610 dalszych nazwisk Japończyków zostanie zarejestrowanych w spisie ofiar bomby atomowej zrzuconej na Hiroszimę 23 lata temu. 6 sierpnia w 23 rocznicę tej tragedii spis nowych ofiar bomby atomowej będzie złożony pod pomnikiem w parku pokoju w Hiroszimie.

Spis ten składa się już z 18 tomów, w których zarejestrowano 62.423 nazwisk Japończyków. (PAP)

Uproszczenie finansowania wydatków

W Ministerstwie Finansów, pod przewodnictwem ministra Stanisława Majewskiego, odbyło się posiedzenie kolegium tego resortu z udziałem kierowników Wydziałów Finansowych Prezydium WRN. Tematem obrad była m. in. ocena prowadzonego we wszystkich województwach eksperymentu, zmierzającego do uproszczenia trybu finansowania jednostek budżetowych objętych budżetami terenowymi. Jednostek takich jest 25 tysięcy.

Eksperyment polega na tym, że jednostkom budżetowym umożliwiono — w ramach budżetów — realizację wydatków bez dokonywania częstych przelewów środków na ich rachunek przez jednostkę nadzorną.

Kolegium Ministerstwa Finansów, oceniając pozytywnie przebieg i wyniki prowadzonego eksperymentu, postanowiło nowy system finansowania z pewnymi modyfikacjami wynikającymi z doświadczeń lat 1967—1968, wprowadzić jako stały z dniem 1 stycznia 1969 r. (PAP)

Należy pamiętać, że Chicago ma prawie 4 miliony mieszkańców, przy czym ludność miejska jest tam bardzo liczna. W ostatnich latach w Chicago dochodziło często do zajść na tle społecznym, czy z innych powodów — jak na przykład po zamordowaniu dr. Kinga w kwietniu br. Ponadto organizacje domagające się przywrócenia pokoju w Wietnamie zapowiedziały demonstracje właśnie w okresie konwencji. Demonstratorzy mają także uczestniczyć „kampanii biedoty” pod wodzą pastora Abernathy.

Nic więc dziwnego, że burmistrz Chicago, Daley, oznajmił, że zarząd miasta „przygotowany jest na najgorsze”.

Tak więc bezpieczeństwa delegatów będzie strzec 8 tys. policjantów w mundurach lub w cywilu, 5.500 członków gwardii narodowej specjalnie wyszkolonych w walkach ulicznych oraz agencji federalnej.

Całkowitą odpowiedzialność za utrzymanie porządku i zapewnienie bezpieczeństwa ma ponosić tajna policja, która jest już obecnie koncentrowana w Chicago. Dwa wojskowe samoloty wywiadowcze będą z góry śledzić miasto; na dachach domów przygotowuje się miejsca lądowania dla helikopterów. W okresie trwania konwencji wydawane też będą imienne przepustki ważne na jeden dzień dla osób, które zechcą się przedostać w okolice sąsiadujące z miejscem obrad.

Wszystkie te przygotowania określa się mianem „środków ostrożności”. (PAP)

Spotkanie delegatów ZSRR i CSRS w Sofii

Agencja CTK donosi z Sofii, że w poniedziałek wieczorem odbyło się spotkanie przedstawicieli delegacji czeskosłowackiej i radzieckiej przybyłych na Światowy Festiwal Młodzieży. Na spotkaniu byli obecni: kierownik delegacji czeskosłowackiej Zbynek Vokrouhlicki, kierownik delegacji radzieckiej Jewgienij Tiażelnikow, kosmonauta Tierszowa i Leonow, ambasador Czechosłowacji w Bułgarii Pavel Mailing, dziennikarze i inni.

Uczestnicy spotkania — donosi CTK — omówili zagadnienia związane ze zmianami w czeskosłowackich organizacjach młodzieżowych oraz ze stosunkami między Czechosłowacją a ZSRR. (PAP)

Pogrzeb red. Janusza Weyrocha

30 bm. na Cmentarzu Powązkowskim odbył się pogrzeb zmarłego nagle w Kairze przed kilku dniami korespondenta Polskiej Agencji Prasowej na Bliskim Wschodzie — Janusza Weyrocha.

Z ogromnym żalem i smutkiem żegnali swego kolegę i serdecznego przyjaciela pracownicy PAP, a także wielu innych warszawskich redakcji. Janusz Weyroch — prawnik z wykształcenia, wieloletni pracownik PAP — był jednym z czołowych dziennikarzy agencji. Zajmował się jako dziennikarz różnymi dziedzinami życia politycznego i gospodarczego, był m. in. sprawozdawcą parlamentarnym i dyplomatycznym. Od niespełna roku przebywał na placówce w Kairze. Zmarł nagle na atak serca w wieku zaledwie 43 lat.

Odznaczony był Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami państwowymi oraz Orderem Zjednoczonej Republiki Arabskiej.

Wśród kolegów znany był jako człowiek wielkiej prawości, zaangażowania społecznego, wrażliwości na ludzkie sprawy. Nad otwartą mogiłą przemówili dyrektor PAP Stanisław Bańkowski i red. Jan Prejzner.

Na grobie złożono wieńce i kwiaty. (PAP)

Tragedia w hotelu

Jak donosi Agencja Reutersa, groźny pożar wybuchł we wtorek nad ranem w jednym z hoteli w angielskim mieście Ilkley. Według pierwszych informacji wydobyło kilka zwłok śmiertelnych ofiar. PAP

„Prawdziwy nieprzyjaciel nie porzuci cię nigdy...”

Takim mottem opatruje swą relację z Czechosłowacji przedostatni numer „Spiegla”. Zastanawiam się, czym kierowali się hamburscy redaktorzy wysuwając na czoło swego tekstu tę słuszną, arcyśluszną, maksymę: brakiem taktu, chęcią sfalszowania kart czy po prostu bezczelnością właściwą niektórym okazom zachodnoniemieckiej polityki. Sądzę, że po trosze wszystkim naraz. Motto to bowiem wcale nie ma odnośności do Związku Radzieckiego, podczas gdy „prawdziwym przyjacielem” Czechosłowacji jest oczywiście NRF...

Do takiego też przedstawiania spraw sprowadza się właściwie ton ogromnej większości prasy zachodnoniemieckiej. Umiar i zręczność nie były nigdy cechami polityki NRF. W tym konkretnym przypadku poważni publicyści zdają sobie nawet z tego sprawę i ostrzegają przed ujawnianiem sympatii dla kierunku wydrzeń w CSRS. Tak np. jeden z wydawców „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, Juergen Tern pisze w artykule wstępnym z 19. 7.:

„Wszystko co z naszej strony wychodzi i co stwarza choćby pozory współdziałania, jest szkodliwe. Kto chce pomóc Dubeckowi i jego przyjaciołom, ten nie spieszy z NRF wymachując rękoma. Również liberalowie Scheel i Genscher lepiej by zrobili, gdyby w tym czasie pozostali w domu, zamiast przemierzać Pragę. Tam gdzie można rzeczywiście przysiąc z pomocą, winno się działać tak niepostrzeżenie jak tylko to możliwe...”

Ale satysfakcja antykomunistycznych speców w prasie NRF z powodu rozwoju sytuacji w Pradze jest zbyt duża, by mogli ją ukryć.

Jeden z nich, Maetzke, na łamach tejże samej gazety (22. 7) zachwyca się, że np. rozgłośnia „Deutsche Welle” w czerwcu 1968 r. otrzymała od słuchaczy w Czechosłowacji 8 razy więcej listów, aniżeli rok temu. Zaś „Deutschlandfunk”, który ma mniejsze możliwości niż „Deutsche Welle”, „notuje pięciokrotny wzrost wpływu listów od słuchaczy, przy czym z reguły chodzi tutaj o szczególną jakość wypowiedzi.

Powody wzrostu oddziaływania audycji obu rozgłośni państwowych leżą, potwierdzają to listy, w zasadniczych przeobrażeniach politycznej, jak również informacyjno-politycznej sytuacji po czechosłowackiej stronie”.

Wedle pana Maetzke, „wzrost zaufania w wiadomościach z NRF” wzrósł obecnie tak dalece, że rozgłośnie zachodnoniemieckie cieszą się rzekomo większą popularnością, aniżeli BBC.

„Spiegel” we wspomnianym artykule odnotowuje z nieukrywanym zadowoleniem inny aspekt tego samego zjawiska. Opisuje jak to w Pradze, na ulicy Sztiepańskiej, przed domem nr 18, wystają długie kolejki ludzi i zamieszcza odpowiednie zdjęcie. „Tam właśnie — czytamy w tekście — w przybudówce Ambasady francuskiej, można otrzymać papier, który dla Czechów jest wart więcej niż banknot tyśiąc-koronowy: wizę do „Nie miecka Spolkova Republika”, „Niemieckiej Republiki Federalnej”.

Kolejki stoją nie tylko w Pradze po wizy do NRF. „Tyśiące turystów z zachodu — pisze „Die Welt” (20. 7.) — większość z nich z NRF — zaludnia stolicę nad Mołdawą. Wszystkie hotele mają zajęte pokoje”.

Gdyby chodziło tylko o turystykę, nie mielibyśmy powodu do niepokoju. Ale te kontakty niosą ze sobą określone treści polityczne. Tygodnik w języku niemieckim „Volkszeitung”, wydawany przez wydawnictwo czechosłowackich związków zawodowych. W numerze z 5 lipca pisze na ten temat: „nie można tak łatwo przerwać stosunków niemiecko-czechosłowackich, tak jak można zakazać przekraczania granicy na Łabie...”

Czyż jest inny naród, który stoi tak blisko Czechów i Słowaków w ich formach życia, w ich kwestiach kulturalnych, w ich codziennych jak naród niemiecki?... Niemcy w CSRS nie stanowią już dziś niewątpliwie żadnego niebezpieczeństwa dla egzystencji naszego państwa... Ale nie należy zapominać, że prawie 150 tysięcy osób niemieckiej narodowości jest najciszej związanych ze światem czeskiego i słowackiego ducha, jest poddanych temu wpływowi w ich codziennym życiu i że tyluż może być ambasadorów dobrych sąsiadów kich stosunków naszego kraju z jego po niemiecku mówiącymi sąsiadami. Ich rola pośredników jest im wręcz narzucona i określona przez historię”.

Cały ten cytat „Die Welt” przedrukował na swej pierwszej stronie. W kilkanaście dni później, (24. 7.), idący tym tokiem myślenia, Meyer-Ranke opublikował w tymże dzienniku artykuł pt. „Utracenie centrum Europy”, uczyniający się słowami: „gdy w 1945 r. Czerwona Armia zdobyła Buda-

peszt, Wiedeń, Pragę i Berlin, wymazane zostały ostatnie ślady tysiącletniej wspólnoty losów. Wspólnoty, która długo, bardzo długo wiązała narody Węgrów, Słowaków, Czechów i Niemców tak w dobrym, jak i w złym”.

Teza artykułu sprowadza się do pretensji pod adresem USA, iż „dopuszcili”, by Związek Radziecki rozpostarł swe wpływy nad Europą centralną. Artykuł kończy się wyrażeniem „pewności, iż historia środkowej Europy będzie znów, mimo aktualnej polityki, toczyła się wedle swoich własnych praw”.

Nazbyt łatwą byłaby nasza polemika ze stwierdzeniami w rodzaju tego, że Czesi i Niemcy byli związani „tak w dobrym, jak i w złym”, czy z ofertą pośrednictwa zgłoszoną przez mniejszość niemiecką w CSRS i do tego z powołaniem się na uprawnienia historyczne!...

Z podobnymi wyrazami sympatii i życzliwości nie my powinniśmy polemizować, lecz nasi czechosłowaccy przyjaciele. Tymczasem niestety ogrom na większość prasy CSRS bierze to za dobrą monetę i przeciwstawia pozytywne dla siebie głosy zachodnoniemieckie naszym obawom. Wśród publicystów czechosłowackich znajdują się przy tym i tacy, którzy świadomie idą na tę drogę, którym marzy się jakaś nierealnie neutralna strefa, czyli zupełnie inny obraz środkowej Europy, niż ten jaki jest rezultatem hitlerowskiej agresji, hitlerowskich zbrodni i przegranej przez hitlerowskie Niemcy wojny.

W umizgach zachodnoniemieckich nie chcą oni dostrzec głębokiej prawdy tkwiącej w słowackim przysłowiu: „prawdziwy nieprzyjaciel nie porzuci cię nigdy”. Będzie zmieniał metody postępowania, będzie stroił się w owczą skórę, ale nie porzuci cię nigdy!

Nie wystarczy, koledzy czechosłowaccy po piórze, wasza polemika z faszyzmem w stylu Bechera. To nazbyt oczywiste! Odetnijcie się przede wszystkim od waszych świeżo upieczonych „przyjaciół”, tych z „Die Welt”, „Spiegla”, „Frankfurter Allgemeine” i innych pism. Czyż ich pochwały nie bolą Was, Was, którzy głosicie odnowę socjalizmu w Waszym kraju!

RYSZARD WOJNA

Przez dziewięć granic do Wojska Polskiego (4)

Wśród swoich

W poprzednim odcinku przygód Mariana Kopydłowskiego „Na przełaj do Gibraltaru” przedstawiliśmy perypetie jakie przysłażę się naszemu bohaterowi podczas pobytu w Bilbao, pierwszym etapie drogi do Gibraltaru przez Hiszpanię. Obecnie — w ostatnim odcinku — ostatni etap wędrówki bohatera tej powieści zdążającego do formacji polskich w Szkocji.

Podróż do San Sebastian odbyła się samochodem bez przeszkód, z mурowanymi dokumentami hiszpańskimi i przewodnikiem. Trzeba jednak było, podobnie jak w Bilbao, tkwić na miejscu w konspiracyjnym mieszkaniu, nie było mowy o zwiedzaniu następczych plaży nadmorskich i pięknej panoramy wybrzeża San Sebastian od strony zatoki, czy też zabytków miasta... Wojenna turystyka ma z gruntu inne wymagania niż podróżowanie w czasie pokoju.

W San Sebastian zawiadomiono Kopydłowskiego, że drogę do Madrytu odbędzie wraz z transportem ryb. Kilkuset-kilometrowa droga do tego miasta minęła szybciej niż Kopydłowski przypuszczał. Kierownik transportu ryb wysadził go w stolicy Hiszpanii w ustalonym poprzednio miejscu, którego oczywiście Kopydłowski nigdy w życiu nie widział i znalazłszy się na placu w obcym mieście, został ponownie zdany wyłącznie na własny spryt, no i w poważnym stopniu na los szczęścia... Wiedział gdzie się ma zgłosić, znał hasło „Stefano”, na które w pewnym sklepie miano się nim zaopiekować i przekazać dalej, ale żadną miarą nie mógł jakoś trafić do owego sklepu na jakiejś bocznej ulicy. Po godzinnym błądzeniu zdecydował się dobrać tam taksówkę. Pokazał kierowcy adres i ten bez trudu podwiózł go na oznaczone miejsce, po czym obaj weszli do sklepu, gdzie Kopydłowski zapytał po prostu o „Stefano”. Sklepiarka spojrzała na obu mężczyzn podejrzliwie, zmierzyla ich od stóp do głów i odrzekła, że nikogo o takim imieniu czy nazwisku nie zna, po czym zajęła się klientami...

Co było robić, obaj opuścili sklep, taksówkarz otrzymał za płatę i odjechał, a Kopydłowski postanowił na własną rękę szukać konsulatu. Tym razem miał więcej szczęścia. W godzinę później dotarł gdzie chciał, tu go przesłuchano, kano jeszcze poczekać, a później polecono iść na wyznaczone poprzednio miejsce, do tego samego sklepu. Teraz hasło „Stefano” zagrało, sklepiarka wykazała poprzednio uzasadnioną ostrożność, widząc wymienianego hasła w towarzystwie hiszpańskiego szofera, który przecież mógł być agentem policji, a nawet, gdy nim nie był, mógł spowodować niepotrzebną wyspę. Kopydłowski przynajmniej, że wejście do sklepu z taksówkarzem było z jego strony krokiem niezbyt przemysłanym.

W Madrycie znowu nie było mowy o zwiedzaniu miasta,

przeciwne krańca nad Atlantykiem, tj. do Lizbony.

Pierwsza część drogi w samej Hiszpanii, tj. z Madrytu do granicy hiszpańsko-portugalskiej była dobrze przygotowana i sprawdzona przez organizatorów, ale część portugalska stanowiła wielką niewiadomą. „W nowo utworzonej drodze — relacjonuje Marian Kopydłowski — pojechałem jako pierwszy z zadaniem dokładnego jej zbadania na terenie Portugalii i wydania opinii o tamtejszych przewodnikach”. Zaprojektowano Kopydłowskiego w dokumenty Kanadyjczyka. Po drodze koleją do granicy portugalskiej obfitywała w liczne kontrole, ale im bardziej zbliżała się do celu, cała służba była skutecznie przekupiona — konduktorzy i policjanci — tym pewniej gwarantowała po wodzenie podróży.

W ten sposób dojechał pan Marian do stacji, którą mu wyznaczono wcześniej w Madrycie jako końcową, do jakiejś małej dziury, gdzieś za Garavillas. Od tego miejsca dalszą drogę odbywał „per pedes a postolurum” czyli na własnych nogach. Miał przy tym przewodników, którzy podawali go sobie z rąk do rąk, podprowadzali pod samą granicę z Portugalią, tu mu kazali przecze-kać, wskazując kiedy ma prze-kroczyć kordon, aby nie być zauważonym przez strażę i gdzie po ominięciu granicy ma się zgłosić i spotkać kolejnego przewodnika do dalszej drogi, również na piechotę. Było tej pieszej drogi łącznie około 110 km.

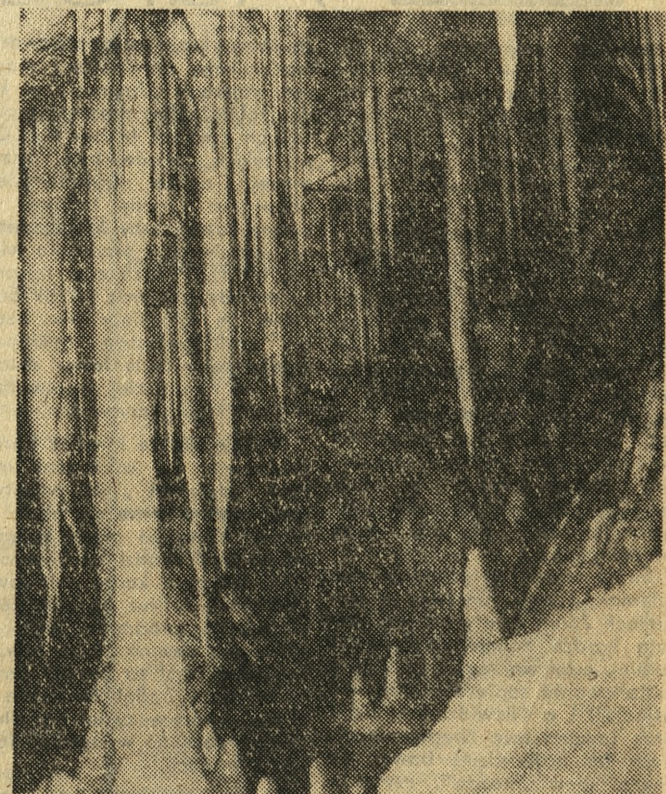
Granica hiszpańsko-portugalska była dla Mariana Kopydłowskiego dziewiątą granicą od września 1939, jaką przebył, zdążając do Wojska Polskiego.

Miał już za sobą przejścia z Polski do Węgier, stamtąd przez Jugosławie, Włochy do Francji, stąd na piechotę przez Wogezy do Szwajcarii, z kolei ucieczkę do Francji okupowanej, stamtąd przez kordon graniczny do Francji nie okupowanej, z niej marsz przez granicę francusko-hiszpańską w Pirenejach i teraz granicę portugalską.

W Portugalii wszystko poszło zgodnie z założeniami ustalonymi przez brytyjskich organizatorów konspiracyjnej trasy. Po przemierzeniu piechotą 110 km, wykupił na węzłowej stacji kolejowej Abrantes bilet do Lizbony i stąd dojechał do stolicy Portugalii bez niespodzianek. W Lizbonie — jako uciekinier z Francji — otrzymał pomoc w kon-

Dokończenie na str. 4
MARIAN KOPYDŁOWSKI

Badacza jaskiń



Ekpa młodych uczonych z Uniwersytetu Wrocławskiego, wspomagana przez studentów i grotolazów, już drugi rok organizuje wyprawy do Jaskini Niedźwiedziej w Kletnie pod Stronim Śląskim. Paleontolodzy, antropolodzy, i geografowie prowadzą tu badania naukowe. M. in. ze szczytów kostnych rekonstruowane są szkielety dawnych zwierząt. Jest to największa i najciekawsza jaskinia na Dolnym Śląsku. Jej korytarze liczą 800 m, a różnica poziomów wynosi 45 m. Na zdjęciu: we wnętrzu jaskini

CAF — Fot. Wołoszczuk

PŁK EUGENIUSZ NISLICH — IWAN CZYK

Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

Wnioski nasze były tego rodzaju: sprawa nie jest łatwa — głównie ze względu na dalsze sukcesy Niemców na froncie wschodnim, ale warunki utworzenia nowej organizacji o charakterze rewolucyjno-wojskowym istnieją.

Pragnę tu dodać, że ambicją naszą było rozciągnąć się na nową organizację na całe województwo. Powiatem starachowickim (dawniej ilżeckim) miał się głównie zająć Mietek, ponieważ jako przedwojenny samorządowiec, znał obsadę personalną wszystkich prawie gmin, których było tam ok. 20.

W praktyce organizacja nasza zyskując w okresie późniejszym dużą popularność w terenie, przejęła w roku 1943 cały szereg plutonów AK i BCH. W rezultacie początkowy system „czwórko-woj” organizacji został wchłonięty przez plutony AK, które w pełnych składach przeszły do „Świt”.

Pluton jasiński sprawował funkcję zabezpieczenia działalności. Jan Stepień z zawodu górnik, zastępował mnie taktycznie, kiedy byłem zajęty pracą agitacyjno-propagandową. Józef Siwiec ps. „Stalowy” dowodził specjalną drużyną, która była gotowa w każdej chwili do działania.

Poza tym czuwała cała wieś, której nie zastraszyły różne represje ze strony hitlerowców, mające charakter raczej przypadkowy. Poza rozstrzelaniem 10 chłopów w 1939 roku za posiadanie broni, wywieziono do obozów i tam zamordowano 7 osób, drugie tyle zastrelono w różnych innych przypadkach. Razem zainęło ok. 30 ludzi — ale mimo to, wieś trzymała się dzielnie. Posiadając dobre warunki terenowe — zle dojazdowe drogi i bliskość lasów — stanowiła ona poważną bazę naszego działania.

W tym czasie, tj. w końcu 1942 r. rzadko kiedy zjawiałem się w domu, a od grudnia 1942 r. po nadejściu żandarmerii

na mój dom, rodzina ukrywała się w Starachowicach, u Stanisławy Rogan na Majówce, a później nielegalnie w Łowiczu u mojej siostry Pelagii Król.

Zabezpieczenie, jeśli można to tak nazwać rodziny rozwiązało mi poważnie ręce. W domu pozostała tylko matka, która nie chciała się nigdzie ruszyć, co w rezultacie przypłaciła własnym zdrowiem i przedwczesną śmiercią.

Na wschodzie zaczęło się oblężenie Stalingradu. Już od samego początku oblężenia, wyczuwaliśmy, że hitlerowcy złamią sobie wreszcie zęby na tym mieście.

I tak się też stało.

W końcowym okresie obrony Stalingradu postanowiłem wydać pierwszą odezwę, którą można było doręczyć naszym sympatykom, celem wykazania się jakąś działalnością i w celu duchowego przygotowania ich do przejścia na naszą stronę. Było to zimą w początkach 1943 roku.

W odezwie tej chodziło głównie o podkreślenie znaczenia zwycięstwa stalingradzkiego. Rozumiałem, że będzie ono miało przełomowe znaczenie dla historii wojny.

Odezwą odbita była na cienkiej bibule przez Stefana Gronostaja w liży w ilości 18 egzemplarzy.

Pamiętam, że z tych 18 egzemplarzy mogliśmy rozkolportować wśród najbliższych znajomych 11 egzemplarzy. Pozostałe 7 egzemplarzy zatknąłem za strzechą w szopie około stodoły u Stefańskich w Błazinach.

Konieczność zachowania jak najciszejszej konspiracji przed ZWZ, była głównym hamulcem w naszym działaniu.

Do AK należałem ponad 2 lata. Dzisiaj po upływie dwudziestu kilku lat chciałbym swój stosunek do tej organizacji przeanalizować w sposób możliwie obiektywny. Osobiście sądzę, że analiza ta nie jest łatwa, ponieważ AK nie była organizacją jednolitą. Armia Krajowa skupiała w swoich szeregach ludzi o bardzo różnych poglądach. Znaleźli się w jej szeregach ludzie o przekonaniach wręcz demokratycznych, a nawet lewicowych. Nie brakło także grup o poglądach skrajnie prawicowych. Byli nawet w szeregach AK ludzie zbliżeni ideowo do NSZ. Zresztą wiosną 1944 r. część NSZ weszła w skład AK.

EKSPERYMENT CZY NAPRAWA BŁĘDÓW?

Nie lubię kupować kota w worku i z pewnością nie jestem w tym poglądzie odosobniona. Wytworzyła się jednak w naszych kontaktach handel — klient aury szczególnej. Jeśli na przykład chce kupić swetr, wolno mi go przymierzyć tylko wtedy, gdy pozostawie ekspedientce równowartość w pieniądzu. Handel zakłada więc z góry, że może być złodziejem. Obserwuję wiele klientek, składających w ów dziwny depozyt 500 złotych banknoty, mimo iż ocena towaru opiewa na sumę daleko niższą. Ekspedientki nigdy nie wydają samodzielną resztę — im klient musi zaufać na słowo. Chciałoby się zapytać: klient dla sklepu, czy sklep dla klienta?

Jesteśmy chyba jedynym krajem na świecie, w którym praktykuje się takie nieusankcjonowane żadnym prawem zwyczaje. Przyczyna jest zrozumiała: skąd inąd strach sprzedawców przed osobistą odpowiedzialnością za towar. Trudno im się dziwić, ale też trudno pogodzić się na co dzień z rolą „podejrzanego”...

UWIEZIENI W ZASIEKACH

W budownictwie sklepowym obserwujemy od wielu

Wśród swoich

Dokończenie ze str. 3

sulacie polskim. Przebywał w stolicy Portugalii przez 3 tygodnie. Spisał szczegółowo swe uwagi o trasie, przewodnikach i natychmiast przekazał je Anglikom.

Po trzech tygodniach wraz z 70 innymi wędrownymi różnymi narodowości, oczekującymi na podróż do Anglii, otrzymał miejsce na małym statku belgijskim. Było to pierwsze zetknięcie pana Mariana z Belgią. Nie przewidywał wówczas, że zwiąże się z nią po przebytej kampanii wojennej na stałe. Stateczek belgijski dowiózł swoich pasażerów do Gibraltaru. Tu już nie tylko formalnie znalazł się Marian Kopydłowski znowu w szeregach wojskowych. Konwojem wracającym po inwazji w Afryce popłynął następnie z takimi jak on na Wyspy Brytyjskie do formacji polskich w Szkocji. Wcześniej jednak — jak każdy aliancki żołnierz, przybywający w czasie wojny z kontynentu europejskiego, obsadzonego przez Niemców — musiał przejść przez szczegółowe badania w Patriotic School w Londynie.

Boże Narodzenie w 1942 roku obchodził już pan Marian w wojsku polskim w Szkocji.

MARIAN KOPYDŁOWSKI

lat prawdziwie wielkopolski gest: ogromne, przestronne lokale, lustra, szkło, aluminium. Nasze sklepy naprawdę przeżywały renesans, stają się coraz piękniejsze, zachęcają do przestąpienia progu. Coekskluzywniejsze salony odzieżowe zdobywają się nawet na własne kaciaki z kawą, gdzie można obgadać z przyjaciółką za mierzone zakupy. Zdobywają się również na własnego pomysłu... zasieki z płotków i sznurka, oddzielające towar od klienta, a w przymierzalniach magazynują opakowania. Sprzedawcy tłumaczą te swoje „usprawnienia” zbyt dużą odległością przymierzalni od miejsca sprzedaży. Wola mieć klienta „na oku” albo też zabezpieczają się zastawem.

W rezultacie w naszych pięknych sklepach stoiska zamieniają się w niedostępne twierdze, a klient pozbawiony jest możliwości wyboru. Może obejrzeć tylko jeden sweter czy jeden płaszcz. Jeśli chce obejrzeć drugi, musi zwrócić pierwszy. O porównaniach jednego z drugim nie ma mowy.

Nie ułatwia przy tym wyboru i sama ekspozycja. Poskładana w kostkę bielizna i konfekcja, ściśnięta na wieszakach odzież wywołuje lawinę pytań w rodzaju: co to jest to niebieskie na trzeciej półce, czy to z rekawem czy bez, czy to koszula czy bluzki? Czy można się dziwić, iż po pewnym czasie sprzedawcy zaczynają przejawiać irytację? Że klient ma jak najgorsze wyobrażenia o uprzejmości obsługi? Że zamiast kupić, macha ręką i rezygnuje?

PIERWSZE KRÓLKI DOŚWIDCZALNE...

Przyznam się, że z wielkim zainteresowaniem śledzę pracę sklepów, które pasowane zostały w tym roku do roli królików doświadczalnych. Wybrano na nie 26 spółdzielczych domów handlowych w całym kraju, znosząc w nich — na prawach eksperymentu — osobistą odpowiedzialność materialną sprzedawców. U podstaw eksperymentu leży organizacja sprzedaży oraz taka kontrola obrotów, która eliminuje możliwości nadużyć.

Dzięki ograniczeniu odpowiedzialności materialnej sprzedawców jedynie do jednoznacznych wypadków, kiedy pracownikiem handlu przylapie się na próbie kradzieży (podawani są oni dyskretnie kontroli osobistej), eksperymentujące sklepy zapewniły sobie możliwość manewrowania personelem. Sprzedawca nie jest „przywiązany” do jednego stoiska i może załatwiać klientów również w innym, w którym zaobserwuje zwiększony ruch nabywców. Ustawienie stoisk bodyktowane jest zarówno in

teresem klienta jak i sprzedawcy tak, by łatwy był i wybór i dozór.

Wiele artykułów umieszczono w siatkowych gondolach, zapewniając nabywcom swobodę wyboru, zlikwidowano odstrasające zasieki ze sznurków. Sprzedawca uwolniony od funkcji dozorczy, w tym zły słowo znaczeniu — stał się doradcą. Ma więcej czasu dla klienta, częściej stać go na uśmiech. Ostatnim punktem kontrolnym jest paczka — tu dostaje klient do ręki zapakowany towar. Jeśli usiłuje wyjść z towarem niezapakowanym, wiadomo, iż towar ten został ze stoiska skradziony.

Tu jednak generalna uwaga: w ciągu paru miesięcy eksperymentowania rozwiązań z mit o nieuczciwości klientów — wypadki kradzieży można zliczyć na palcach jednej ręki. Sprzedaż idzie szybko i sprawnie, nie tworzą się kolejki, w wielu domach handlowych obroty wzrosły o ponad 15 proc. Takie są pierwsze, z grubsza podsumowane efekty.

W OCZEKIWANIU NA UPOWSZECHNIENIE

Ze nasz handel pokusił się o taki eksperyment, chwala mu za to, pozostaje tylko czekać na upowszechnienie nowatorskich posunięć w całej handlowej sieci. Niosą one ze sobą nie tylko poprawę „doli klienta”, ale stwarzają nowe możliwości dla samej organizacji handlu. Nie jest tajemnicą, że cierpimy na ostry deficyt sprzedawców — strach przed odpowiedzialnością materialną, zwłaszcza w sklepach, wymagających licznego personelu, zniechęca do podejmowania pracy w handlu. W witrynach nierzadko pojawiają się wywieszki: „zamknięte z powodu braku personelu”, „zamknięte z powodu choroby”, „zamknięte z powodu urlopu”. Czy stać nas na takie sezonowe „zamrażanie” sklepów, skoro i tak nie mamy ich za wiele?

Handlowy eksperyment, którym objęto niewielką część sklepów spółdzielczych jest niczym innym, jak przykładem dobrej roboty. Nieco nawet dziwi tu samo słowo „eksperyment”. Likwidacja zasieków, ustawianych przed klientem znieśnienie samowolnego pobierania zastawów przez sprzedawców, czy wreszcie ułatwienie wyboru eksponowanych artykułów — to są przecież posunięcia oczywiste i już w samym swoim założeniu słuszne. Można więc chyba mówić tu nie tylko o eksperymencie, ale o naprawieniu dotychczas popełnionych błędów...

WIESŁAWA ŁASKOWSKA

Dalszym etapem rozwoju ideowego polskiego ruchu robotniczego była — po upadku Wielkiego Proletariatu — Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy — SDKPiL, istniejąca od lipca 1893 r. Działająca na terenie zaboru rosyjskiego, i przez blisko 25 lat, odegrała wielką rolę w dziejach polskiego ruchu robotniczego i w dziejach naszego narodu. Ona to właśnie dokonała w pełni połączenia masowego ruchu robotniczego z socjalizmem, zdecydowanie przeciwstawiając się nurtującym wówczas część działaczy robotniczych tendencjom reformistycznym — nacjonalistycznym. Była konsekwentnie rewolucyjna — walczyła o zniesienie prywatnej własności, o wolność demokratyczną, o swobodę słowa, broniła zasady równoprawienia bez względu na pochodzenie czy wyznanie, bezkompromisowo broniła interesów proletariackich.

Rewolucyjne tradycje SDKPiL, przetworzone i wzbogacone o dorobek ideowy marksizmu — leninizmu i dalsze doświadczenia walk polskiej klasy robotniczej, przejęła KPP, a potem — w nowym okresie, decydującym dla wyzwolenia narodowego i społecznego oraz budowy socjalizmu — PPR i PZPR. Działacze SDKPiL — R. Luksemburg, J. Tyszkiewicz, F. Dzierżyński, A. Warski, J. Marchlewski, B. Wesołowski, M. Kasprzak, C. Wojnarowska, S. Bobiński i inni zapisali się złotymi zgłoskami w historii naszego narodu.

Od chwili powstania SDKPiL głosiła zasadę ścisłej międzynarodowej solidarności proletariatu polskiego z proletariatem państw zaborczych, a zwłaszcza rosyjskim i solidaryzowała się z walką rewolucyjną robotników rosyjskich prze

ciwko wspólnemu wrogowi — absolutyzmowi carskiemu. W maju 1906 r. na IV zjeździe SDPRR w Sztokholmie SDKPiL połączyła się organizacyjnie z partią ogólnorosyjską na zasadach autonomii i odtąd jako część składowa SDPRR brała czynny udział w bogatym w wydarzenia życiu wewnętrznym SDPRR. Przedstawiciele SDKPiL uczestniczyli w zjazdach i konferencjach partyjnych SDPRR, byli współtwórcami wielu ważnych dokumen-

SDKPiL

U źródeł jedności

tów taktycznych i organizacyjnych tej partii.

W podstawowych sprawach strategii i taktyki rewolucyjnej SDKPiL opowiadała się zdecydowanie po stronie lewicowego leninowskiego skrzydła SDPRR i współdziałała w walce o zwycięstwo polityki bolszewików wewnątrz partii. Między innymi z innych różnic w stanowisku SDKPiL z jednej strony, a bolszewików z drugiej — była ona, jak już stwierdził, przez cały okres swe go przebywania w SDPRR najbliższą sojuszniczką polityczną bolszewików, zarówno w sprawach ogólnorosyjskich jak i międzynarodowego ruchu robotniczego.

Nie okazując jednak zrozumienia dla leninowskiego prawa narodów do samookreślenia SDKPiL głosiła, że Królestwu Polskiemu wystarczy autonomia, że nie jest mu potrzebny odrębny sejm w Warszawie. W istocie przywódcy

SDKPiL lękali się, by w sejmie tym nie wzięła górę burżuazja, by proletariats polski odcięty od rosyjskiego ogniska rewolucji nie przegrał. Polski ruch robotniczy zrodził się i przez blisko pół wieku działał w warunkach braku własnej państwowości, rozdarcia kraju na obszary zabiorów, w warunkach srożącego się ucisku narodowego (zabór rosyjski i pruski) względnie dyskryminacji społeczno-politycznej (zabór austriacki). Stąd wielka waga kwestii narodowej, piętno jakie wycisnęła na całej drodze rozwojowej polskiego ruchu robotniczego, od jego początków aż po dzień dzisiejszy. Wagi tej jednak ta partia nie doceniła.

Po wybuchu I wojny światowej polscy socjaldemokraci znajdowali się w obozie antywojennym wraz z bolszewikami działającymi pod przewodem Lenina. Podczas zwycięskiej Rewolucji Październikowej setki polskich „esdeków” na czele z Dzierżyńskim, walczyli o Władzę Rad.

Niestety, nie było im dane dokonać zwycięskiej rewolucji we własnym kraju. Nie sprzyjała temu obiektywna sytuacja z lat 1918—1919, przeszkadzało rozbieżności w ruchu robotniczym. SDKPiL i PPS-Lewica połączyły się w Komunistyczną Partię Polski dopiero w grudniu 1918 r. Nie sprzyjało wreszcie mylne stanowisko SDKPiL w szeregu ważnych kwestii, zwłaszcza w kwestii stosunku do własnego państwa narodowego, kwestii chłopskiej, kwestii sojuszników, silne elementy w jej ideologii i działalności dogmatyzmu i sekciarstwa, nieumiejętność połączenia zadań wyzwolenia społecznego z wyzwoleniem narodowym.

JAN SOBCZAK

Człowiek i praca

Po co opinia...

Pracowałem w przedsiębiorstwie przez półtora roku, jako robotnik transportowy. Nastąpiło pewne porozumienie, w wyniku którego otrzymałem wypowiedzenie. Poszedłem po opinię, żeby móc się starać o nową pracę. No, to powypisywali mi tam takie rzeczy, że wstyd tej opinii komukolwiek pokazać. Prosiłem o zmianę opinii, ale nie chcieli. Wydał mi świadectwo pracy, że to niby wystarczy przy staraniach o nowe zajęcie. Gdziekolwiek jednak idę w sprawie pracy, żądają opinii!

Jak pomóc człowiekowi, który zwrócił się do redakcji z taką sprawą? W zakładzie uważają, że opinia została sformułowana zgodnie z prawdą i zmienić jej nie można. Odwo-

łanie do jednostki nadrzędnej nie pomogło. A człowiek stara się o pracę. Robotnik transportowy to ani stanowisko kierownicze, ani materialnie odpowiedzialne — opinia nie jest więc przy przyjmowaniu go do pracy potrzebna. Wystarczy świadectwo o tym, gdzie, kiedy i jaką pracę wykonywał.

Zgodnie z naszą radą czytelnik udał się do przedsiębiorstwa poszukującego pracowników, zaopatrzonego w świadectwo pracy. Niestety, wszędzie, gdzie się zgłosił, słyszał: „Bez opinii nie przyjmujemy”. I odchodził z niczym.

Po co tak uparcie żądano opinii?

Żeby wyjaśnić tę zagadkę, przeprowadziłem rozmowy z kierownikami wydziałów kadry kilku przedsiębiorstw. Na pytanie — dlaczego? — odpowiadali: bo taki jest zwyczaj. Zwyczaj — uzupełnijmy — nie poparty żadnymi przepisami. Obowiązujące rozporządzenia o umowie o pracę robotników przewidują tylko wystawianie im świadectwa pracy, które nie może w ogóle zawierać żadnych znaków lub uwag. Natomiast świadectwa pracy pracowników umysłowych nie mogą zawierać uwag, które by mogły utrudnić pracownikowi uzyskanie innego zatrudnienia.

Zarządzenie prezesa Rady Ministrów z 1962 r. każe zakładowi pracy żądać opinii z poprzedniego miejsca o kandydatów na stanowiska kierownicze i związane z materialną odpowiedzialnością i nie pozwala zatrudniać na tych stanowiskach osób, które nie mogą się okazać odpowiedzialną opinią.

Ale wróćmy do sprawy autora listu. Po co więc żąda się od takich jak on opinii? Zagadnięcie o nią kadrowcy różnie motywowali: przestrzeganie „zwyczajów”; bo chcemy wiedzieć kogo przyjmujemy; wydajemy ludziom kosztowną odzież ochronną, a są tacy, którzy ją sprzedają na bazarze i więcej się nie pokazują. Szukaj wiatru w polu...

To byłby argument, gdyby nie to, że wszyscy ci, którzy sprzedali służbowe buty i spodnie na bazarze, przedstawili przedtem opinie o sobie. I chyba nie najgorsze, skoro im te państwową odzież na piękne oczy wydano!

MARIAN FLEJSIEROWICZ

A więc żądanie opinii nie ustrzegło przedsiębiorstwa przed stratą. I nic dziwnego, większość wystawianych opinii to zdawkowe pismka, nie zawierające istotnych, charakterystycznych danego pracownika momentów.

Jasne, że pracownik przyjmowany na stanowisko kierownicze lub związane z materialną odpowiedzialnością musi mieć, poza wymaganymi kwalifikacjami zawodowymi, również wiele cech, predestynujących go do powierzenia mu kierowania ludźmi, czy też odpowiedzialności za majątek społeczny. O tych cechach trudno dowiedzieć się ze świadectw szkolnych, z zaświadczeń o praktyce zawodowej. O nich powinna być mowa w opinii. W opinii, opracowanej na podstawie faktów i dokumentów. W opinii, która byłaby nie odbiciem sympatii czy antypatii opiniującego dla opiniowanego, ale wynikiem solidnej analizy pracy tego ostatniego.

Że zupełnie inaczej przedstawia się sprawa, gdy pracownika przyjmujemy na szeregowe stanowisko. O tym, jakie ma kwalifikacje i praktykę zawodową, dowiedzieć się można bez opinii z poprzedniego zakładu — na podstawie świadectw o ukończonym szkoleniu zawodowym i dotychczasowej pracy. O tym, jak w istocie będzie się wywiązywał nowy pracownik ze swoich obowiązków, przekonają się przełożeni i koledzy w okresie próbnym jego pracy.

Przy okazji rozmów na powyższe tematy okazało się, że niektórzy kadrowcy nie wiedzą, a może zapomnieli, że opinia można wydawać pracownikowi tylko do jego rąk i tylko na jego żądanie. I wyłącznie tą drogą — przez zainteresowanego — opinia może dotrzeć do zakładu, w którym stara się on o pracę. Mówi o tym zarządzenie prezesa Rady Ministrów z 1956 r. Ponieważ mogło to komuś wypaść z pamięci, warto chyba przypomnieć, że osoby udzielające poufnych opinii — pisemnych czy też ustnych — opinii, przed którymi nawet obronić się trudno — mogą być pociągane do odpowiedzialności dyscyplinarnej, a czasem nawet karnej.

HALINA AGATOWICZ

TELEWIZJA

Zwolna, stopniowo, ale systematycznie zaczyna się pojawiać na ekranach telewizyjnych problematyka V Zjazdu PZPR. Na razie są to przeważnie dyskusje ze studia prowadzone przez przedstawicieli różnych środowisk, lecz niekiedy trafiają się także programy bardziej „telewizyjne” przemawiające przede wszystkim obrazem filmu czy reportażu, w których słowo odgrywa tylko rolę komentarza. Jednym z takich programów był magazyn gospodarczy „Horyzonty” poświęcony niemal w całości temom zjazdowym. Znalazły się m. in. w tym magazynie zarówno słowa pochwały za dobre inicjatywy jak i krytyki. I jedne i drugie były rzeczowo uargumentowane, brzmiały więc przekonująco.

Sezon wakacyjny znajduje swe odzwierciedlenie nie tylko w turniejach Żółtej Żyrafy (to jest zresztą bardzo dobrze realizowany turniej, odgrywający dużą rolę w kształtowaniu społecznej więzi na osiedłach) i w Niewidzialnej Ręce oraz Towarzystwie Nieprzemakalnych (tu najbardziej bawią się chyba sami „prezysi”, czy o to chodziło?) ale i w programach o młodzieży, zwłaszcza o harcerzach. Interesujący problem patriotycznego wychowania młodzieży harcerskiej i przygotowania jej

do obrony kraju zasygnalizował po niedzielnym młodzieżowym magazynie wojakowski „Azymut”, w którym zobaczyliśmy reportaż z obozowych ćwiczeń harcerskich. Gdyby takich obozów było jeszcze więcej, nauka patriotycznego obywatelstwa obrony ludowej ojczyzny zataczałaby kręgi szersze niż dotychczas i przynosiła większe efekty. Pokazane w reportażu metody szkolenia są tak atrakcyjne, że młodzieży nie trzeba do naśladowania nakłaniać. Trzeba tylko takie formy działania jak najszybciej wprowadzać w życie i popularizować.

Wydaje się, że również bardzo przemawia do wyobraźni młodych ludzi cykl „W przestworzach czyli ciekawe opowieści o lotnikach”. Ostatnio przed kamerami wystąpili młodzi spadochroniarze członkowie kadry narodowej. Pamiętajmy, że już po obejrzeniu pierwszego programu tego cyklu, przed dwoma chyba laty, uznałem pomysł za bardzo dobry. Podtrzymuję nadal ówczesną opinię. Autorem cyklu na długo jeszcze powinno wystarczyć tematów i inwencji.

Skoro już o młodzieży mowa, wypada dodać, że bieżący tydzień mija pod znakiem IX Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Sofii. Ogłdając niedzielna transmisję z pięknej przeciwieństwa otwarcia, trudno się było oprzeć wrażeniu, że praca kamer na te-

go rodzaju imprezach jest czynikiem nie mniej ważnym niż komentarz. Tymczasem obie te strony niedzielnej transmisji nie stały na najwyższym poziomie.

„Gawędy o współczesności” prowadzone przez prof. dr Konstantego Grzybowskiego cieszą się już od dawna dobrą opinią wśród widzów i nie potrzeba nikogo zachęcać do ich wysłuchania. Ostatnio mówił on o roli wyspecjalizowanych kadr w nowoczesnym społeczeństwie i o niewątpliwie opłacalności ich kształcenia. Warto też zwrócić uwagę na telewizyjny cykl pt. „Wieczorne rozmowy”. W cyklu tym o sprawach najbardziej aktualnych mówią wybitni fachowcy. Oto ostatnio prof. dr Marian Żychowski mówił o wielkości pewnych dat w najnowszej historii, które mają znaczenie nie tylko dla jednego narodu. Mówił o okolicznościach towarzyszących odzyskaniu niepodległości Polski w 1918 roku i potem w latach 1944—45 oraz o wnioskach, które z tych faktów wynikają.

W V Telewizyjnym Festiwalu Teatrów Dramatycznych tak rzadko goszczący na ekranach bydgoski Teatr Polski zaprezentował dramat A. P. Szejtina „Ocean”. Spektakl ten swym poziomem, zwłaszcza jeśli chodzi o grę aktorów, odbijał wyraźnie od tego, co prezentują renomowane sceny Warszawy, Łodzi czy Krakowa. Dobrze się jednak stało, że

telewizjowi mogli zobaczyć tę sztukę w wykonaniu sceny bydgoskiej. Również sposób gry aktorskiej (w mniejszym stopniu niż w przypadku Bydgoszczy) aktorów Teatru im. J. Słowackiego z Krakowa w sztuce G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” mógł budzić pewne zastrzeżenia. Na przykład Zbyszek Dulski w wykonaniu W. Ziętarskiego był za mało lajdackim i hulaką, a za dużo... ciągle zirytowanym histerykiem. Chyba nie o taką koncepcję tej roli chodziło. W sumie było to jednak przedstawienie dość dobre.

W minionym tygodniu obejrzałem cztery programy rozrywkowe. Spośród nich najbardziej zwarty, syntetyczny był koncert z Poznania pt. „Gra Poznańska Piętnastka Radiowa” pod dyr. Z. Mahlika. Zespół jak i soliści — W. Jakubowska, Z. Sośnica, B. Zagórska, H. Guzek i B. Hardy — stworzyli bardzo miły wieczór. Niemalże wpływ na to miały sprawna reżyseria i nastrojowa scenografia. Tego nastroju trochę za dużo było we wrocławskim programie muzyczno-poetyckim „Kwiaty, kwiaty”. Nieproporcjonalnie do wielkiego nakładu środków okazały się też w efekcie dwa koncerty transmitowane w sobotę i niedzielę z Moskwy i Warszawy. Zwłaszcza program warszawski był fabularnie „przegadany”.

Nasi sportowcy na Igrzyska Olimpijskie

W siedzibie Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, na której przewodniczący PKOl Włodzimierz Reczek i sekretarz generalny Leonard Grzeszkowiak przedstawił projekt składu ilościowego polskiej ekipy na Meksyk.

Reprezentacja Polski składać się będzie z ok. 170 zawodników i za wodniczek. Liczba ta jest większa niż przed 4 lata w Tokio, a mniej sza od ekipy na Igrzyska w Rzymie w 1960 roku.

Polscy sportowcy startować będą w Meksyku w następujących dyscyplinach: w boksie, gimnastyce, jeździectwie, kajakarstwie, kolarstwie szosowym i torowym, koszykówce, lekkiej atletyce, pływaniu, skokach do wody, siatkówce kobiet i mężczyzn, podnoszeniu ciężarów, strzelnictwie kulowym i strzelniczym, szermierce kobiet i mężczyzn, wioślarstwie, zapasach

(obydwu style) oraz żeglarskie. Nasi reprezentanci wezmą udział w 98 konkurencjach z 172, w których walczyć będą sportowcy o medale w Meksyku. Medali będzie ogółem do zdobycia 516. Gdyby Polacy mieli obsadzić wszystkie konkurencje, to wówczas nasza ekipa składałaby się z ok. 450 zawodników i zawodniczek.

Polski Komitet Olimpijski ustalił już skład kadry na III kwartał br. Ostateczny skład ekipy olimpijskiej ustalony zostanie 18 sierpnia na posiedzeniu Prezydium PKOl i zatwierdzony 3 września na posiedzeniu plenarnym.

Polscy sportowcy wyjeżdżać będą do Meksyku w różnych terminach. Jako pierwsi już 4 września udadzą się do oceanu kolarze.

Wieksość sprzętu polskich olimpijczyków popłynęła na pokładzie statku „Polanica”, który ma zawinąć do meksykańskiego portu Vera Cruz. (ot)

dalekopisem

TRZECIA PORAZKA

Mistrziniom olimpijskim z Tokio, siatkarkom Japonii nie wiedzie się podczas obecnego tournée w ZSRR. Trzecie spotkanie z Japonią rozegrane zostało w Moskwie. Wygrały siatkarki radzieckie 3:1.

UNIA - POLONIA 2:1

Coraz lepiej spisyuje się przygotowująca się do nowego sezonu piłkarskiego pod kierunkiem Gerarda Cieślaka 2-go ligowa Unia Racibórz. Po remisowym spotkaniu z mistrzem Polski Ruchem Chorzów piłkarze raciborscy pokonali w towarzyskim meczu Polonię Bytom 2:1 (0:0).

PEŁYWACKI REKORD EUROPY

Szwedzki pływak Peter Feil ustanowił nowy rekord Europy na dystansie 200 m stylem motylokowym uzyskując czas 2:08,0. Poprzedni najlepszy wynik na świecie należał również do tego zawodnika, wynosił 2:08,1 i uzyskany został przed tygodniem. Oficjalnym rekordzistą świata jest Szwed Eriksson, który przed rokiem uzyskał rezultat 2:09,4.

II LIGA TENISOWA

W meczu o mistrzostwo II ligi tenisowej Olsza Kraków wygrała z Elektrycznością (W-wa) 4:3. O zwycięstwie drużyny krakowskiej zdecydowała wygrana par: Langenfeld - Faruzel nad Jakubowską i Piotrowskim 6:1, 6:3.

KATNER LIDEREM WŚRÓD PIĘCIOBOISTÓW

22-letni starszy szeregowy Zbigniew Katner został niespodziewanie liderem na dwóch konkurencjach na rozgrywanych w Warszawie międzynarodowych zawodach w pięcioboju nowoczesnym.

Drużyna Katnera i Sajak (Polska) oraz Talvita (Estonia) po 21 zwycięstwach i 965 pkt. Drużynowo po dwóch konkurencjach prowadzi nadal Estonia - 5815 pkt. przed NRD - 5795 pkt. i Węgry - 5780 pkt. Dalsze miejsca zajmują: 4) CSRS - 5685 pkt. 5) Polska II - 5435 pkt. 6) Polska I - 5345 pkt. 7) Bułgaria - 5340 pkt. 8) Francja - 4095 pkt. (t)

Filipówna i Piątek mistrzami Wielkopolski

Pod nieobecność dziesięciokrotnego mistrza Polski Wiesława Gasiorka tytuł najlepszego tenisisty Wielkopolski zdobył Józef Piątek (Warta). W finale rutynowany ten zawodnik dość pewnie pokonał Adamczaka (Olimpia) 6:3, 6:2, rewansując się jednocześnie swojemu przeciwnikowi z ubiegłorocznej porażki w mistrzowskim finale.

W grze pojedynczej kobiet tytuł mistrzyni Wielkopolski zdobyła Filipówna (Olimpia), która rozprawiła się z młodą Rozalą (Warta) 6:0, 6:0.

W finale gry podwójnej, tytuł mistrzowski zdobyła para Piątek, Nackowski (Warta) pokonując parę Olimpij Adamczak, Wieczorek 6:3, 6:1. Grę pocieszenia kobiet wygrała Ziolkiewicz (Olimpia).

Niedokończony wieczorny mecz odbył się dziś na kortach Grunwaldu o godz. 16.30. (t)

3 złote medale na Festiwalu

W drugim dniu sportowych zawodów festiwalowych rozegrano pierwsze konkurencje pływackie, w których wystąpili dwaj Polacy: Krystian Langer i Zbigniew Pacelt. Pierwszy z nich, Langer wystąpił na 400 m st. dow. odnosząc zdecydowane zwycięstwo. Mimo braku godnych konkurentów Polak uzyskał dobry wynik - 4:23,3, będący nowym rekordem zawodów festiwalowych.

Liczone także na zwycięstwo Pacelta na 400 m st. zm. 5 miejsc jego - czas 5:12,8 jest gorszy niż o 14,8 sek. od rekordu Polski ustanowionego przez Pacelta przed miesiącem. Zwyciężył po pasjonującej walce Resew (Bułgaria) - 5:03,4 przed Dawydowem (ZSRR). W pozostałych dwóch finałach końcowych zwyciężyli: na 100 m st. dow. - Sławczewa (Bułgaria) 1:04,6 a na 200 m klas. - Burkauskaj - (ZSRR) - 2:53,8. (ot)

Z OSTATNIEJ CHWILI:
Dwa dalsze złote medale dla Polski zdobyli sztafeti w pierwszym dniu swych zawodów odbywających się w Widnie. W walce koguciej Polak Szoltysek i w walce piórkowej drugi złoty medal wywalczył Ernest Richter. W walce koguciej Smalczek zdołał srebrny medal.

Za trzy dni Memoriał Rubinsteina

W sobotę, 3 sierpnia, nastąpi w Polanicy-Zdroju inauguracja do- rocznego międzynarodowego turnieju szachowego poświęconego pamięci największego polskiego szachisty A. Rubinsteina.

Według informacji, które uzyskałamy bezpośrednio od przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Memoriału, p. o. prezesa Dolnośląskiego Związku Szachowego p. Kazimierza Kuszelewskiego, w tegorocznym Memoriale weźmie udział rekordowa liczba arcy mistrzów. Organizatorzy imprezy uzyskali potwierdzenie udziału - b. mistrza świata Smysłowa, Si- magina (ZSRR), Padewskiego (Buł- garia), Bileka (Węgry), Pietzcha (NRD) i aktualnego mistrza Cze- chosłowacji Kavalka. Poza nimi w Polanicy wystąpią - Forintos (Węgry), Golz (NRD), Jansa (CSRS), Soos (Rumunia), Barw bia- lo-czerwonych będą bronić człon- kowie polskiej drużyny olimpijskiej - Doda, Bednarski, Grab- cewski, Kostro, Adamski i Schmidt. Sedzią głównym VI Me- moriału Rubinsteina będzie Jurij Zarubin ze Związku Radzieckiego.

Wielka sala koncertowa Zdroju zostanie zamieniona na salę turniejową. Uczestnicy Memoriału będą zakwaterowani w nowoczes- nym hotelu „Polanica”. W czasie trwania turnieju Komitet Orga- nizacyjny przeprowadzi wiele im- prez towarzyszących. (nt)

ZNTK i Polfa w finale

Staraniem Zarządu Dzielnicowe go ZMS Poznań-Wilda i TKKF tej dzielnicy, rozegrane zostały w dwóch grupach zawody piłkarskie. Uczestniczyły drużyny zakładów pracy dzielnicy wildeckiej. W każ- dej grupie startowało po sześć ze- społów. W grupie I na czele upia- sowała się drużyna ZNTK W-51 przed Lokomotywnią, ZNTK W-72, ZNTK Z-1 i CBK PTK; w grupie II pierwsze miejsce zajął zespół Polfy przed PKS OX, Sa- mochodownią, SRIT, PKS Remont i PKS O I.

W finale spotkają się więc ZNTK W-51 i Polfa. (x)

KOMUNIKAT

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej - Prezydium Rady Narodowej m. Poznania - podaje do wiadomości wszystkich administracji domów na terenie m. Poznania, że WAPNO CHLOROWANE do dezynfekcji pojemników na śmieci można się zaopatrzyć w następujących placówkach handlo- wych:

- przy ul. Czerwonej Armii 73
- Starym Rynku 98
- ul. Garbary 58
- pl. Wielkopolskim 7
- ul. Głogowskiej 43 i 155
- ul. Dąbrowskiego 105
- ul. Polnej 20
- ul. Świt 34
- ul. Dzierżyńskiego 119 i 175
- ul. Racjonalizatorów 10 (Dębice)
- Rynku Śródeckim 12
- ul. Staroleckiej 58

M6080

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu w Poznaniu, ul. Kazimierza Wielkiego 1 - zatrudni: - MONTERÓW, BLACHARZY SAMOCHODOWYCH I LAKIERNIKÓW.

- KIEROWCÓW I PRACOWNIKÓW DO TRANSPORTU dla Bazy przy ul. K. Wielkiego 1 i przy ul. Wieruszkowskiej - Junikowo.

Przyjmujemy również kierowców z I i II kat. prawa jazdy jak i pracowników do transportu zamiesz- kowców bez względu na odległość, którym zapew- niamy zakwaterowanie na koszt Przedsiębiorstwa. Zgłoszenia przyjmujemy i informacji udziela Dział Kadr.

K5944

Centralne Laboratorium Przemysłu Rolnego w Po- znań, ul. Fredry 12 - zatrudni:

DWÓCH TECHNOLOGÓW ROLNO-SPOŻY- CZYCH z wyższym wykształceniem i praktyką na stanowiska pomocniczych pracowników nau- kowych.

K5422

Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów Przemysłu Spożywczego w Poznaniu, ul. Wąglińska 7/9 (do- jazd tramwajem linii nr 3 i 13) - zatrudni zaraz:

- KIEROWNIK SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO,

- OGRODNIKA z uprawieniami, na 1/2 etatu,

- OSTRZARZA narzędzi, TOKARZY, ŚLUSARZY - stażystów.

Jeszcze przyjmujemy zapisy

UCZNIÓW na naukę zawodu tokarza, frezera,

ślusarza lub do przyuczenia w zawodzie

Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadr i Szko- lenia pod w. w. adresem.

K6023

PRACOWNIKA na stanowisko ekonomisty do działu zaopatrzenia, z odpowiednią praktyką i co najmniej średnim wykształceniem - przyjmie zaraz

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażo- wych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Pokrzywno 59a, tel. 742-01 do 03, wewn. 66.

K6027

Cukrownia „Opalenica” w Opalenicy, ul. 5 Stycz- nia 9 - zatrudni na okres kampanii buraczanej 1968/69 - przypuszczalnie od 20. IX. br. - pracow- ników:

- UMYSŁOWYCH na stanowiska: wagowych, pro- centmistrzów, kontystki (pomocze wagowych) - do odbioru buraków na terenie Cukrowni i na punktach odbioru;

- FIZYCZNYCH do różnych prac przy produkcji. Wnioski kandydatów na pracowników umysłowych wraz z życiorysami i opinią z ostatniego miejsca pracy przyjmujemy Sekcja Kadr w terminie do dnia 31 sierpnia br.

K5983

BSIPE „Energoprojekt” - Zakład Doświadczalny w Poznaniu, ul. Wawrzynca 54/56 - zatrudni zaraz:

- INŻYNIERA ELEKTRONIKA,

- TECHNIKA ELEKTRONIKA,

- TECHNIKA MECHANIKA lub ELEKTRYKA.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia prosimy kierować - Referat Kadr, ul. Wawrzynca 54/56.

K6006

Spiesznie sprzedam samo- chód „Moskwick 403”, Dolsk, pow. Śrem, Ko- ściańska 8.

737p

Sprzedam samochód War- chód „Moskwick 403”, szawa M-20 po remoncie. Dolsk, pow. Śrem, Ko- ściańska 8.

9 m. 2.

Sprzedam cięgiar „Ur- sus 45” po remoncie wraz z pługiem. Wachowiak, Pakosław 101, pow. Ra- wicz.

764b

Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie W POZNANIU

zawiadamiają, że od dnia 15 lipca do 30 września 1968 r.

OBOWIĄZUJE OBNIŻONA CENA DETALICZNA niektórych asorty- mentów DROBIU BITEGO -

mianowicie:

● INDYKI patroszone w klasie eksp. po 50,- zł za 1 kg (dotychczasowa cena 64,- zł za 1 kg).

● PERLICE patroszone w klasie I - po 50,- zł za 1 kg (dotychczasowa cena 60,- zł za 1 kg).

Korzystajcie z obniżki cen i spożywajcie smaczny, kaloryczny i bogaty w witaminy drób.

K5950

+

Dnia 29 lipca 1968 r. zmarł, opatrzony Sakra- mentami św., po krótkiej chorobie, mój naj- droższy mąż, tatuś, syn, zięć i szwagier, prze- żywszy lat 44, śp.

JAN KRAKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1 sierp- nia br. o godz. 10 w Kierowie, pow. Środa.

W głębokim smutku zawiadamia

RODZINA

29053g

+

Dnia 28 lipca 1968 r. zmarła nasza najuko- chansza matka, teściowa i babcia

ZOFIA SOBOLEWSKA

z domu SILSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1 sierp- nia br. o godz. 15 na cmentarzu w Zabikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

28955g

+

Dnia 28 lipca 1968 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., mój kochany mąż, wierny towarzysz życia, nasz kochany brat i wujek, przeżywszy lat 63, śp.

JOZEF KOŁACKI

Pogrzeb odbędzie się 1 sierpnia br. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA i RODZINA

29032g

+

Dnia 27 lipca 1968 r. zmarła nagle, namasz- czona Olejami św., moja najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia i bliska naszym sercem, przeżywszy lat 85, śp.

KAMILA FRANK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1 sierp- nia br. o godz. 13.05 na Junikowie.

Pogrzebi w smutku

SYN z ZONA, RODZINA oraz

STANISŁAWA NOWOTNA z CORKA

Poznań, Palasza 122 m. 8, Lake Forest USA, Litwa.

28916g

+

Dnia 29 lipca 1968 r. zmarła po długich i cięż- kich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana mamusia i siostra, śp.

ANNA DUCHOŃ

z domu RUCIŃSKA - NAGÓRNY

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1 sierp- nia br. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

SYN, BRAT i RODZINA

Poznań, Warszawa, Buffalo, Waszyngton.

+

Dnia 27 lipca 1968 r. zmarła nagle, namasz- czona Olejami św., moja najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia i bliska naszym sercem, przeżywszy lat 85, śp.

KAMILA FRANK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1 sierp- nia br. o godz. 13.05 na Junikowie.

Pogrzebi w smutku

SYN z ZONA, RODZINA oraz

STANISŁAWA NOWOTNA z CORKA

Poznań, Palasza 122 m. 8, Lake Forest USA, Litwa.

28916g

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY ROWEROWE

w Poznaniu, ul. Serbska

W DALSZYM CIĄGU PROWADZA

NABÓR CHŁOPCÓW I DZIEWCZĄT

do nauki zawodu w specjalnościach:

ślusarz - tokarz - frezer

Nauka trwa trzy lata.

Kandydaci z ukończoną Szkołą Podstawową mogą się zgłaszać w Dziale Osobowym Zakładu - telefon 572-76.

Egzaminu wstępnego nie przewiduje się. W czasie trwania nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie przewidziane w układzie zbioro- wym dla przemysłu metalowego.

K6029

Szczecińskie Przedsiębiorstwo Wylęgu Drobiu w Szczecinie

CFERUJE OGRODNIKOM DO UPŁYNNIENIA około dziesięć tysięcy metrów sześciennych

MULU STAWOWEGO

o dużej zawartości N.P.K. z fermi kaczek w Goleniewie.

Załadunek do 10 sierpnia br.

Sprawy do omówienia w Przedsiębiorstwie w Szczecinie przy ulicy Ostrowskiej nr 2.

K6011

Mercedes 200 D nowy z dodatkowymi wy- posażeniem sprzedam. Te- lefon grzeszczycowy - 450-89 Poznań, do godz. 21.

28990g

Bydgoszcz, mieszkanie 2- pokojowe, wygodny, za- mieniam na Poznań. Prze- prowadzkę zwrócę. In- formacja: Poznań, Ko- ściuszki 107 m. 11. 28264g

LoKale

Zamienię 3-pokojowe, kuch- nia, łazienka, centrum Poznania, IV ptr., sio- neczne, na 2-pokojowe w Poznaniu lub terenie Lu- bonia. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 28873g.

Młoda nauczycielka, po- szukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27624m.

Pani - członek spółdziel- ni szuka pokoju - może być bez mebli. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27698m.

Zamienię 3-pokojowe mie- szkanie, c. o., łazienka - w Gnieźnie, na podobne w Poznaniu. Oferty: Po- znań 25, Zdzisław Szarf, J. W. 2844 „E”. 28218g

Zamienię mieszkanie kwa- terunkowe 2-pokojowe z kuchnią, z wygodami, w Jeleniej Górze, na podob- ne lub pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 28234g.

Rozwiedziony lat 44 po- zna kulturalną pracują- cą panią, z mieszkaniem w Poznaniu, w wieku 35 do 40, bezdzietną lub z dzieckiem. Cel matry- monialny. Zdjęcia mile widziane. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 769p.

Nieruchomości

Sprzedam gospodarstwo okazyjnie, 11 ha. Stefan Musielewski, Zydowo, po- czt. Borzykowo, powiat Września. 770p

Matrymonialne

Zakłady Przemysłu Gumowego „STOMIL”

w Poznaniu, ul. Starolecka 18

Przyjmą uczniów — chłopców

do Zawodowej Szkoły Przyzakładowej bez egzaminu — w celu wyuczenia zawodu

aparatury wyrobów gumowych.

Nauka trwa 3 lata.

Wszelkich informacji w sprawie przyjęcia udzieli Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego Poznań, ul. Starolecka 18, pok. 1, tel. 700-21.

K5402

Przetargi

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 78 - ogłasza na dzień 14 sierpnia 1968 r. - PRZETARG NIEOGRANICZONY na SAMOCHÓD „Warszawa” M-20 - cena wywoławcza 30.000 zł.

Przetarg odbędzie się o godz. 10 w gmachu Kom- itetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, ul. Cze- rwonej Armii 78.

Samochód oglądać można na dwa dni przed przetargiem w godzinach od 10-12 pod wyżej po- danym adresem.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wa- dum w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu.

28695g

+

TEATRY

POLSKI, NOWY, OPERA, I
OPERETKA — nieczynne; MARCI
NEK — g. 11 — „Teatrzyk Jeana”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MU-
ZA — g. 15.30, 18, 20.15 „Księżnicz-
ka” (szwedz. 18 l.); APOLLO — g.
10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Komedie
pomyłek” (pol. 14 l.); ASTRA (ul.
Górczka) g. 20.15 „Viva Maria”
(franc. 16 l.); BALIYK — g. 10,
12.30, 15.30, 18, 20.15 „Przesun
się kochanie” (USA 14 l.); CZTER-
NASTKA — nieczynne; GONG —
g. 10, 12, 15, 18, 20.15 „Waga”
(USA 18 l.); GRUNWALD — g. 15, 17,
19 „Nie przysyłaj mi kwiatów” (USA
14 l.); G. 19.30 „Gra uczuć” (hiszp.
14 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13,
15 „Wśród łowców głów” (franc.
14 l.); G. 15.30, 18, 20.15 „Pociąg
pod specjalnym nadzorem” (czes.
18 l.); HUTNIK — nieczynne; KOS-
MOS — nieczynne; MALTA — g.
16, 18, 20 „Twarze na sprzedaż”
(USA 18 l.); MINIATURA — g. 15,
17, 19 „Skarb bizantyjskiego
kupca” (czes. 14 l.); OLIMPIA —
g. 10 „Hutari” (USA 11 l.); G. 15,
17.30, 20 „Zaufaj mi Anno” (bułg.
16 l.); OSIEDLE — g. 18, 20.15 „Fal-
staff” (hiszp. 16 l.); PANCER-
NIAK — g. 17.30, 20 „Fantomas
wraca” (franc. 14 l.); PALACO-
WE — g. 15 „Jeziorek flamingów”
(meks. 7 l.); G. 17.30, 20 „Przełaz
nowych filmów krótkiego metra-
żu” (od 14 l.); PRZYJAZN — nie-
czynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15,
17.30, 20 „Synowie Katie Elder”
(USA 16 l.); RUSALKI (Swarzędz)
— nieczynne; SCALA — g. 16 „Sa-
mi swoi” (pol. 14 l.); G. 18, 20
„Biedni bogacze” (węg. 18 l.); TE-
CZA — g. 17.30, 19.30 „Darling”
(ang. 18 l.); WARTA — g. 15, 17.30,
20 „Dzwonnik z Notre Dame”
(franc. 16 l.); WZASOWICZ (Pu-
szczykowsko) — g. 17 „Czarna pa-
ntera” (NRD 11 l.); G. 19.15 „Dzie-
ciu małych Indian” (ang. 16 l.);
WILDA — g. 15, 17.30, 20 „Dziesięć
Chan” (ang. 16 l.); WRZOS (Lu-
boń) — nieczynne; WRZOS (Mos-
na) — g. 17, 19.15 „Na pomoc”
(ang. 11 l.).

FOTOPLASTIKON — g. 12-21
„Wybrzeże Kości Słoniowej — Abi-
dżan”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) —
g. 13-19.
Historii m. Poznania (Stary Ry-
nek) — g. 12-18.
Historii Ruchu Robotniczego
(St. Rynek — Odwach) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Sta-
ry Rynek 45) — g. 11-17.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie
go 9) — g. 11-17.
Przyrodnicze (Świerczewskiego
19) — g. 11-18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysława) — g. 11-17.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we (St. Rynek) — g. 11-17.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela)
— g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-16.
Muzeum w Gólcach — g.
10-16.

WYSTAWY

BWA (St. Rynek) — Prace M.
Szczuki (1898-1927) oraz plakaty
W. Swierżego — g. 10-18.
Muzeum Narodowe — „Malar-
stwo M. Bacciarellego” — g. 9-15.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych
— „Porcelana i srebra rosyjskie
— g. 10-15.
Muzeum Historii Ruchu Robo-
tniczego — „W 120 rocznicę Wiosny
Ludów” — g. 10-18.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) —
Wystawa amatorskiego malarstwa
i grafiki NRD — g. 10-20.
Dom Kultury „Stomil” (Starolec
ka 10) — Indywidualna wystawa
malarstwa Ryszarda Skupina — g.
13-20 (do 31 VIII).

DYŻURY

Szpital Kliniczny im. Święcie-
kiego — chirurgia — interna (ul.
Przyojszewskiego 49) tel. 67-12-31.
Szpital Miejski im. Strusia —
okulistyka (ul. Walki Młodych 7,
tel. 511-11).
Woj. Szpital Dziecięcy — chir.
dziec. do lat 14 (ul. Józefa 7/9, te-
lefon 536-21).
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chel-
mńskiego 20) wypadki uliczne,
tel. 99, nagłe zachorowania w do-
mu tel. 66-66; dla m. Poznania
porady lekarskie tel. 637-35; pod-
stacje ul. Kornicka 6, Bukowa 1
i Ugory 18 — całą dobę.
Ambulatoria: internistyczne i
pediatryczne (Szpital Miejski im.
Strusia — Izba Przyjęć, ul. Walki
Młodych 7) — czynne całą dobę;
stomatologiczne (Miejska Przy-
chodnia Specjalistyczna, ul. Chu-
dobny 9) — g. 18-7; niedz. i święta
— całą dobę; chirurgiczne i — ul.
Kornicka 8, tel. 707-19 — całą do-
bę; chirurgiczne II, ul. Kasprzaka
nr 16, tel. 623-55 — całą dobę.
„Telefon Zaufania” nr 586-87
czynny całą dobę (al. Marcinko-
wskiego 20) — dyżurujący lekarz
psychiatra.
Wojewódzka Stacja PR — (ul.
Kościuszkii 106) telefon 566-66 —
dla powiatu poznańskiego.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11
(czynna całą dobę), Główna 53,
Staroleczka 79 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt
(ul. Grunwaldzka 248), tel. 67-24-14
od 8-21, w nocy nagłe wypadki.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala
1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17):
7.25 Mel. na dzień dobry; 8.20 Ka-
lejdoskop rozr.; 9 Dla dzieci: „Za-
bawy, zawody wyprawy, przygo-
dy”; 9.20 Utwory kompoz. wio-
skich; 10 „Przejaśnia się niebo”
frag. pow. E. Paucki; 10.20 Muz.
lud. narodów radzieckich; 10.45 W
obiektywie nauki; 11 Utwory M.
Ravela; 11.30 Radiowa estrada pio-
-

Nie wystarczy chęć szczerą - czyli specjalizacja z przypadku

Kiedy młody człowiek szuka pracy, a nie ma pełnych
kwalifikacji, przyjmuje się go pod warunkiem, że od nowe-
go roku szkolnego uzupełni je w zakresie szkoły zasadniczej
lub technikum, w zależności od charakteru wykonywanej
pracy. Oczywiście kandydat na pracownika godzi się na to
skwapliwie.

Jeżeli pracuje na budowie
powinien kończyć technikum
dla pracujących o charakterze
budowlanym, jeżeli jest me-
chanikiem — technikum me-
chaniczne i tak dalej. Chodzi
o to, aby uzyskując np. dy-
plom technika budowlanego
znał budowę i charakter tej
pracy. Nauka i praca mają
się wzajemnie uzupełniać. W
strukturze organizacyjnej,

technikum jest przedłużeniem
szkoły zasadniczej. Znajduje
to odzwierciedlenie w zakresie
materiału nauczania. Nie ma
komplifikacji, jeżeli uczeń kon-
tynuuje naukę i pracę w zakre-
sie specjalności zdobytej u-
przednio w szkole zasadnic-
zej. Gorzej, kiedy w techniku-
m chce zmienić kierunek
specjalizacji, bądź nigdy nie
pracował i nie pracuje w wy-
uczonym zawodzie. I tu zaczyna
się problem.

Jeżeli nie przyniesie zaświa-
dzenia, że chodzi do szkoły —
usuną go z zajmowanego sta-
nowiska. Z kolei w szkole, je-
żeli nie ma zaświadczenia o
zgodności kierunku nauczania
z charakterem pracy — musi
odejść. Lista zgłaszających się
do techników zawodowych dla
pracujących jest długa. We
wrześniu brakuje miejsc w
klasach. Wszyscy chcą się u-
czyć. Ale po pierwszym okre-
sie w klasie jest luźniej, a po
półroczu zupełnie przestron-
nie. Niektórym potrzebne było
tylko zaświadczenie o ucze-
szczaniu do szkoły. Otrzymali
je we wrześniu i do następne-
go września mają spokój. Zja-
wiają się pod koniec roku
szkolnego i proszą o pozosta-
wienie ich na drugi rok w tej
samej klasie. Dlaczego nie cho-
dzili? Litanie kataklizmów ży-
ciowych, które ich dotknęły
nie ma końca.

Inni zadowoleni z „odfajko-
wanego” zaświadczenia w cią-
gu roku zmieniają pracę na in-
ną, bardziej korzystną. Ważne,
że w dzienniku wpisano wła-
ściwe miejsce zatrudnienia. Są
jeszcze inni — ci szukają do-
brzych wujazków, którzy da-
dzą potrzebne zaświadczenie o
zatrudnieniu. Może być z pry-
watnego warsztatu. Zdarza się,
że np. dziewczyna pracuje w
przedsiębiorstwie mechanizacji,
ale jako referentka nie ma
pojęcia jak wygląda montaż, a
ma zostać mechanikiem. Zbie-
ra słabe oceny, nie nadają za
tymi, którzy na co dzień styka-
ją się z produkcją. Nauka za-
wodu przewidziana progra-
mem pomyślana jest jako uzu-
pełnienie wiadomości prakty-
cznych.

Mechanizacja przemysłu ule-
ga ciągłej modernizacji, wyma-
ga doskonałych fachowców to
oczywiste. Ministerstwo Oświa-
ty w swoim rozporządzeniu,
mówiącym o rekrutacji do
szkół dla pracujących, zastrze-
ga konieczność zgodności cha-
rakteru pracy z kierunkiem na-
uczania. W niektórych techni-
kach zbyt małą wagę przywią-
zuje się do analizy zaświad-
czeń o miejscu pracy ucznia.
Zazwyczaj odnawia się je raz
w roku, we wrześniu. Złożone
w sekretariacie, wpięte do tecz-
ki leżą. Wychowawcy z dobre-
go serca, to obowiązek wychow-
awcy mieć dobre serce, naj-
częściej bohatersko milczą. Awa-
ntura wybucha przed ma-
turą, lub nie. Nie bądźmy
krótkowzroczni. Lepiej przy-
gotowanie zawodowe to czyn-
nik decydujący bezpośrednio o
efektach ekonomicznych
działalności naszych przedsię-
biorstw.

Pod adresem niektórych za-
kładów pracy kierujemy proś-
bę, aby częściej niż raz w ro-
ku żądali od swoich pracowników
zaświadczeń o uczęszczaniu
do szkoły. Pozbędziemy się
w ten sposób pseudo-uczników,
którzy blokują miejsca, nara-
żając społeczeństwo na straty.

BARBARA
GRZEGORZEWSKA

Nad Jeziorem Skockim

Obóz wypoczynkowy poznańskich kolejarzy

W malowniczym zakątku
nad Jeziorem Skockim, rozloko-
wany jest corocznie obóz wy-
poczynkowy poznańskich Za-
kładów Naprawczych Taboru
Kolejowego. Kolejarze zakupi-
li na własność kilka hektarów
nieużytków nadających się na
ośrodek wypoczynkowy. Teren
ma jedno wielkie udogodnie-
nie, mianowicie doskonałą w
smaku wodę ze źródła natural-
nego. Woda jest ujęta w rurę
odpływową i corocznie badana
pod względem chemicznym i
bakteriologicznym. Ocena od
9 lat brzmi jednakowo: „woda
zdarna do picia i potrzeb go-
spodarczych”.

Obóz wypoczynkowy może
jednorazowo pomieścić 100
osób w 28 namiotach, przeza-
nie czteroosobowych. Wew-
natrz namiotów są wygodne
łóżka typu turystycznego z ma-
tercami. Zjeżdżają tu całe ro-
diny. Obok ludzi w wieku doj-
rzałym jest sporo młodzieży
oraz dzieci. Tegoroczny sezon
wypoczynkowy rozpoczął się
15 czerwca i potrwa do 30
sierpnia. Wszystkie namioty
są stale zajęte. Opłaty za 14-
dniowy pobyt na obozie są mi-
nimalne — 10 zł od osoby,
członka Związku Zawodowego.
Kierownikiem ośrodka jest Ed-
mund Jaskowiak, urzędujący
w wysłuzonym wagonie kolej-
owym. Z wyżywieniem kierow-
nictwo nie ma kłopotów, gdyż
wszyscy uczestnicy obozu sa-
mi gotują. W tym celu w
otwartym baraku stoi duży

Ładniej na zapleczach budynków

Kompleksowe porządkowanie ośrodka staromiejskiego

Od dwóch lat trwają prace przy porządkowaniu ośrodka
staromiejskiego. Polegają one nie tylko na remontach i tyn-
kowaniu budynków usytuowanych wokół Starego Rynku,
lecz przede wszystkim na zagospodarowywaniu ich zaple-
czy, podwórzy itp.

Dwie godziny z harcerzami Węgier

Wczoraj w południe prze-
jeżdżała przez Poznań kilku
dziesięcioosobowa grupa wę-
gierskich pionierów. Wracali
oni z wakacji nad Bałtykiem a
gościli ich poznańscy harcerze.
W drodze powrotnej na Węgry,
w Poznaniu wypadł im dwu-
godzinny postój. W związku z
panującą chorobą Heinego-Me-
dina, młodzież węgierska pozo-
stała na terenie dworca. Pio-
nierzy spędził jednak tę prze-
wę w podróży w miłym nastro-
ju. Gośćmi węgierskimi zajął
się bowiem młodzież harcer-
ska jeżyckiego Hufca. Dwie go-
diny przeszły bardzo szybko
na przyjemnej harcerskiej za-
bawie.

W tym czasie 11-osobowa ka-
dra węgierskich instruktorów,
w towarzystwie przedstawicie-
li komendy Hufca Jeżyce,
zawiedła najciekawsze obiek-
ty Poznania. (jm)

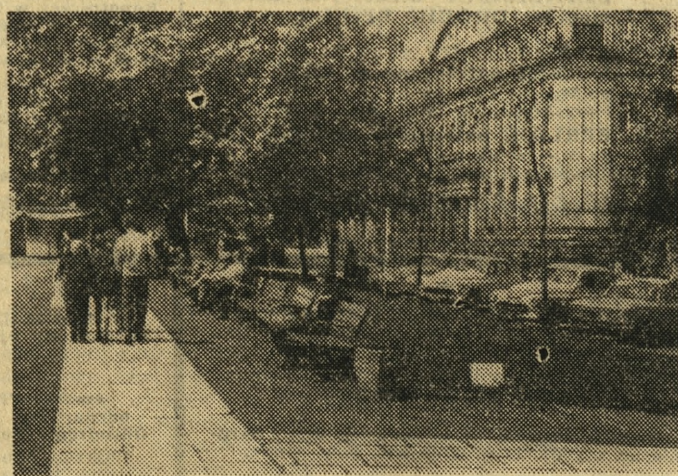
Nad całością prac czuwa po-
wołana do tego celu komisja
porządkowania ośrodka staro-
miejskiego, na czele z wice-
przewodniczącym Prezydium
RN Poznania J. Łangowskim
oraz gospodarzami Starego
Miasta. Dwa lata temu komi-
sja ustaliła plan działania i na
jego podstawie realizowane są
zamierzenia.

Ośrodek staromiejski po-
dzielono na tzw. bloki. W obrę-
bie każdego z nich znajduje
się kilka budynków. Porząd-
kowanie poszczególnych blo-
ków odbywa się na podstawie
opracowanych założeń. Dla 5
bloków są one już gotowe, kil-
ka następnych w opracowa-
niu. W tym roku skoncentro-
wano wysiłek na porządko-
waniu czterech bloków m. in.
w rejonach ulic: Klasztorna,
Wodna, Ślusarska i Stary Ry-
nek oraz Klasztorna, Wodna,
Ślusarska i Woźna. Wszystkie
podwórza znajdujące się w
obrębie domów zlokalizowa-
nych na wspomnianych uli-
cach wyłożone będą płytami,
lub wysypane żwirem. Zapro-
jektowano na nich także usta-
wienie betonowych pojemni-
ków z kwiatami, ławek, a tam
gdzie znajdzie się miejsce po-
staną małe placzki do zabaw
dla dzieci. Likwiduje się też
parkany i mury odgradzające
od siebie małe podwórza i łą-
czy się je w jeden większy
plac. W ten sposób uzyskano
lepsze możliwości zagospoda-
rowania niektórych zapleczy
domów.

Sporo domów otrzymało już
także elewacje. W latach np.
1967-70 zaplanowano odnow-
ić elewacje 47 budynków.
Dzięki jednak wygospodaro-
waniu przez Prezydium DRN
Stare Miasto z nadwyżki bud-
żetowej dodatkowych środ-
ków nową szatę otrzymało w
1967 r. 19 budynków więcej,
niż planowano. Stąd wniosek,
że do końca 1970 r. założenia
zostaną na pewno znacznie
przekroczone.

Porządkowanie ośrodka staro-
miejskiego, który stanowi
obszar o wielkości 36 ha, a za-
mieszkuje go około 16 000
osób, przebiega na ogół sprawnie.
Zwłaszcza w tym roku
tempo prac porządkowych
znaczenie się zwiększyło. Go-
spodarze dzielnicy pragną, aby
do 1974 r. całkowicie zakoń-
czyć wszystkie zaprojektowa-
ne roboty, także modernizację
sklepów. Jak wiadomo wiele
jeszcze placówek handlowych
w okolicy Starego Rynku —
to małe ciasne kłitki, w ni-
czym nie przypominające no-
woczesnych sklepów. Toteż
przy okazji prac porządko-
wych postanowiono również
przystąpić do ich moderniza-
cji. W weszłym roku unowo-
cześniono 19 sklepów i 9 pla-
cówek handlowych. W tym
roku prace są kontynuowane.
Modernizacja ta polega m. in.
na powiększaniu istniejącej
powierzchni sklepowej. Nie
znaczy to jednak, że zmniejs-
zy się liczba sklepów. W
1967 r. istniało np. 190 placó-
wek, a w 1970 r. — po moder-
nizacji — ma ich być 205.

Porządkowanie, co jest god-
ne podkreślenia — przebiega
kompleksowo. Chodzi bowiem
o to, by w jednym terminie
wykonać wszystkie konieczne
prace, a więc remonty, tynko-
wanie, upiększanie podwórzy
itp. Jak do tej pory udaje się
to w pełni. Natomiast nieco
dłużej trwać będą prace in-
westycyjne. W tym przypadku
założenia przewidują również
wiele zmian, zwłaszcza sporo
starych, zniszczonych budyn-
ków zakwalifikowano do roz-
biórki. Z braku jednak dostat-
ecznych środków finansowych
a także izb zastępczych wszel-
kie poczynania inwestycyjne
kontynuowane będą do roku
1980, a nawet dłużej. W każ-
dym razie dobrze się stało, że
komisja zajęła się i tym za-
gadaniem opracowując szcze-
gółowy plan koniecznych wy-
burzeń, które choć kosztowne,
lecz nieodzowne dla zakończe-
nia wszystkich prac związa-
nych z porządkowaniem ośrod-
ka staromiejskiego. (a)



senkarzy; 11.45 Fel. międzynarod-
wo; 12.10 „Koncert z polonemem”;
13 John Field opr. Hamilton Har-
tel; 13.40 „Wiecej, lepiej, ta-
niej”; 14 „Najwyższa cena mone-
ty” rep. M. Konopki; 14.20 Mel.
rozr.; 14.30 „Posłuchajmy muzyki
i o muzyce”; 15.05 „Nasze spotka-
nia” — Jugosławia; 15.30 Dla dzie-
ci — „Niezapomniany szpak”; 16
„Popołudnie z młodzieżą”; 16
19.05 Konc. reklamowy; 19.20
„Wiekowe spotkania”; 19.35 Konc.
życzeń; 20.40 Mel. na Psalterz Pol-
ski M. Gomółki od słów J. Kocha-
nowskiego; 21 Konc. Chopinow-
ski; 21.30 „Korespondencja Chopi-
na” aud. w oprac. I. Fichlerow-
ny; 22 „Pod rozważ. opinii”; 22.20
Muz. tan.; 23.15 Po raz pierwszy
na antenie 0.10 Prog. nocny z
Rozgł. PR we Wrocławiu.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05,
15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69,74 MHz; 7.50 Muz. poranna; 8.35
„Obrazki niemieckie” rep. J.
Maczkowskiego z NRD; 8.50 Wia-
zanka mel. rozr.; 9 Gra Polska Ka-
pela pod dyr. F. Dzierżanowskie-
go; 9.35 „Zielone sygnały” wysła
Red. Wiejska; 9.50 Wirtuozii orga-
nów kinowych — Lenny Dee; 10
Muz. polska; 10.25 „Sztuka podpo-
wiadania” frag. książki Makuszy-
skiego; 10.55 Konc. rozr.; 11.30 Z
muzyki klasycznej; 13 Czas do-
brych gospodarzy; 15.15 Mel. ludo-
we in crudo; 13.25 „Zakazany
owoc” — fragm. pow. Fazila Is-
kandera; 13.45 Konc. dla wczaso-
wiczów; 15 F. Rybicki; „Gody
weselne”; 15.50 Powstanie wars-
zawskie” — fragm. wspomnień;
17.10 Sygne konc. instrumental-
ne; 17.50 Aud. oświatowa w opra-

cowaniu U. Lipińskiej; 18.10 Pio-
senka na międzynarod. estradach;
18.30 „Radiowy Klub Eksperte-
rów”; 18.45 Louis Vienne — Cho-
ral i Scherzo z II Symfonii
E-dur op. 20; 19.07 Nowiny i no-
winki muz. w oprac. J. Ekierta;
19.30 „Godzina W” — słuch.; 20.18
Mel. lud. różnych narodów; 20.40
Mel. ze znanych komedii muz. w
wykonaniu Ork. Mantovani; 21.31
„Znane konc. skrzypcowe od
Vivaldiego do Strawińskiego”; 22.25
Utwory K. Szymanowskiego w
nagr. chóru i Ork. PR w Krako-
wie pod dyr. J. Gerta; 23.15 Gra
ja zesp. „Tijana Brass”, Herb
Alpert i Zesp. Instr. „The
Ventures”.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz;
17.05 Quodlibet — czyli co kto lu-
bi; 17.30 „Grek szuka Greczynki”
— odc. 9 pow. F. Duerrenmatta;
17.40 Raz na ludowo, raz na bea-
towo ale tylko po polsku; 18.05
Herbatka przy samowarze; 18.25
Przebijaj za przebijaj; 19 Co wie-
czór powieść — 9 odc. „Potopu”
wg H. Sienkiewicza; 19.30 Para
za parą — duety wokalne; 19.50
Zabójstwo zamiast matry — ga-
weda M. Miklaszewskiej; 20 Re-
miniscencje muzyczne — Liszt za-
pomniany nr 3 — aud. J. We-
bera; 20.45 „Kulturalny wieczór”
— słuch. J. Oseki; 21.10 Rozgłośnie
na UKF-je; 21.30 Tylko u nas —
szczęśliwi mag. turyst.; 21.50
Opera tygodnia — Giuseppe Ver-
di „Trubadur”; 22.07 Gwiazda
siedmiu wieczorów — G. Morandi;
22.15 Latarnia Diogenesa — „Chi-
tra” wg Rabindranatha Tagore;
22.35 Raz na ludowo, raz na jaz-
zowo — ale tylko po rosyjsku;
23 Miniatury poetyckie — Po-
chwala wina; 23.05 „Muzyka no-

ca” — konc. rozrywk.; 23.50 Na
dobranoc śpiewa Mary Linda.

TELEWIZJA

ŚRODA — 10-11.25 — „Tak bli-
sko nieba” — fab. film CSRS;
16.55 — Wiadomości; 17 — „Ula i
świat” — dla dzieci „Sajmonowa
Templerowa” (powt.); 17.25 — Pol-
ska Kronika Filmowa; 17.35 — Nie
tylko dla pań; 17.55 — „Wagabun-
dzi” — program wiejski; 18.10 —
Wzruszenia TV „Spacery War-
szawskie”; 18.50 — Jazda nad O-
drą — impresja finałowa Wro-
cławskiego Festiwalu „Jazda nad
Odrą 68 r.”; 19.20 — Dobranoc i
dziennik; 20.05 — Historia bez pa-
tyny”; 20.35 — Estrada literacka;
„Śpiew z pożozi”. Wykonawcy:
aktorzy scen warszawskich; 21.15
Światowid; 21.45 — „Dowód rze-
czowy” — film z serii „Alfred
Hitchock przedstawia”; 22.35 —
Dziennik.

CZWARTEK — 10 — 10.50 — „Cichy
pokoi” i „Gipsowa figurka” —
film z serii „Kpt. Sowa na tro-
pie”; 17.10 — Wiadomości; 17.15 —
Dla młodych widzów „Topacz z
Zawiszy”. Rep. filmowy w roczni-
ce Powstania Warszawskiego; 17.35
— „Albourn” — film z serii
„Dzień pokon”; 18.05 — Telekam;
18.15 — Delegacja do Gniezna;
18.35 — „Muzyka i poezja” — utwo-
ry Fryderyka Chopina; 19.05 —
19.15 — „Pamięć murów”; 19.20 —
Dobranoc i dziennik; 20.05 — „Mias-
to na piasku” — rep. filmowy;
20.35 — „Zakazane piosenki” —
film fab. prod. polskiej; 22.15 —
Refleksje; 22.45 — Dziennik.

TV zastrzega prawo zmian w
programie.

Odpowiadamy

Maksymilian W. — Przepisy o
powszechnym zaopatrzeniu eme-
rytalnym pracowników i ich ro-
dzin nie przewidują dodatku do
uzyskania większego dodatku. Je-
dynie gubry współmałżonkowi po-
siadał własną rentę z tytułu pra-
cy, najemnej, mógłby starać się
o jej podwyższenie ze względu na
stan zdrowia. (1746)

Uczniowie — Wydział Zaoczny
Technikum Łączności przyjmuje
zgłoszenia kandydatów na spec-
jalności: telekomunikację, radiote-
chnikę i eksploatację pocztową. Na-
uka trwa 5 lat i kończy się matu-
rą. Egzaminy wstępne odbędą się
5 września 1968 r. Warunkiem
przyjęcia jest praca zawodowa w
jednej z wyżej wymienionych
specjalności i zdany egzamin
wstępny.

INFORMUJEMY

Muzeum Historii Ruchu Robo-
tniczego im. M. Kasprzaka zawiad-
dania, że z powodu zmiany eks-
pozycji będzie zamknięte dla
zwiedzających od 1 do 6 sierpnia
br. 7 sierpnia o godz. 12 nastąpi
otwarcie nowej wystawy pt. „So-
cjałdemokracja Królestwa Pol-
skiego i Litwy w 75-rocznicę”.

Dział Pomocy Alimentacyjnej
PKPS (pl. Kościelicki 17, pokój 16)
nieczynny będzie w sierpniu.

Klub przy Hucie Szkła w Anto-
ninku zawiadamia, że wystawa
grafiki pt. „Linoryt Polski” czyn-
na będzie tylko do 3 sierpnia w
godz. od 13.30 do 15 i od godz.
16.30 do 19.

Klub Turysty PTTK zaprasza
dzisiaj na wycieczkę na trasie
Spławie — Tulce. Zbiórka uczest-
ników przy przystanku autobu-
sowym nr 54 na Ratajach o godz.
15.55.

ZAKŁAD ENERGETYCZNY
Poznań — Miasto
informuje, że w związku
z pracami eksploatacyjnymi
przy Al. Marcinkowskiego —
nastąpią
PRZERWY W DOSTAWIE
ENERGII ELEKTRYCZNEJ
w dniu 1. VIII. 1968 r. od godz.
6-10 — przy:
— placu Wolności nr nr 1, 2,
4, 5, 6;
— al. Marcinkowskiego nr nr
17, 18, 19, 20, 21, 22;
— Czerwonej Armii nr nr 22,
24, 26, 28 i 30.
Za przerwę w dostawie prądu
ZEPM uprzejmie przeprasza.
M5282